

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 647.30

Krwawy trójkąt małżonków Lorenc

Mściwy amant oddał sześć strzałów rewolwerowych do męża swej kochanki, raniąc go śmiertelnie

poczem sam, mając zamkniętą drogę do ucieczki, pozbawił się życia

W dniu wczorajszym Pabjanice zaalarmowane zostały wiadomością o

KRWAWEJ TRAGEDJI, jaka miała miejsce w domu znanego obywatela Pabjanice Artura Lorenc. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości, wydelegowaliśmy do Pabjanice naszego współpracownika, który zebrał następujące szczegóły:

Zbrodnia i samobójstwo

Około godz. 6 rano Lorenc, jak zwykle, wychodził ze swego mieszkania przy ul. Kościelnej 17, by udać się do sąsiadującej z mieszkaniem rozlewni piwa, której był właścicielem. Kiedy dochodził do furtki, nagle

PADŁ Z TYŁU STRZAŁ, który ugodził go w klatkę piersiową. Lorenc zachwiał się i oparł o mur, lecz w tej samej chwili

PADŁO NASTĘPNYCH PIĘĆ KOLEJNYCH STRZAŁÓW rewolwerowych, z czego trzy trafne. Raniony ciężko Lo-

renc padł na ziemię bez przytomności.

Huk wystrzałów zaalarmował sąsiadów oraz przechodzących w pobliżu robotników fabrycznych, którzy szybko dobiegli do furtki i ujrzeli jakiegoś osobnika, który początkowo

USIŁOWAŁ ZBIEC PRZEZ FURTKE.

skoro jednak zobaczył, że to nie uda mu się, wbiegł na klatkę schodową. Przypomnieli z pośród sąsiadów pobiegli za zbiegiem, który przesadzając po parę schodów

DOSTAŁ SIĘ NA STRYCH, gdzie usiłował wylamać okno, prowadzące na dach. Wysiłki jego jednak speliły na niczem. Okno stawiało silny opór. **NIE MAJĄC ŻADNEJ DROGI DO UCIEZKI,**

gdyż schody zatarasowane zostały przez cisnących się przy padkowych świadków tragedji, szybkim ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i

STRZELIŁ SOBIE W USTA. Rana była śmiertelna. Zbro-

dniarz zachwiał się i brocząc krwią

RUNAŁ Z PÓLPIĘTRA.

W międzyczasie przybyła zaalarmowana policja. Ciężko ranny Lorenc początkowo przeniesiony został do mieszkania a następnie po przybyciu karetki pogotowia przewieziony do szpitala kasy chorych w Pabjanicach. Przybyły lekarz dokonał oględzin zwłok zbrodnia rza,

KONSTATUJĄC ŚMIERĆ.

Falszywe dokumenty

W kieszeni zmarłego znaleziono przeputkę do portu w Gdyni

NA NAZWISKO FELIKSA URKIEWICZA.

Jeden z sąsiadów stwierdził jednak z całą stanowczością, że **ZMARŁYM JEST ZNANY MU WŁADYSŁAW BISKUPSKI.**

Rzeczywiście w wewnętrznej kieszeni marynarki policja znalazła książeczkę wojskową, opiewającą na nazwisko Władysława Biskupskiego, lat 36.

Po szczegółowych oględzinach zwłoki Biskupskiego przewieziono do kostnicy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Biskupski zakradł się rano do domu Lorenc i

UKRYŁ SIĘ W USTĘPIE.

Znając zwyczaje Lorenc, wiedział, że wyjdzie on z domu, jak zwykle o szóstej rano. Skoro Tylko Lorenc wyszedł z mieszkania, strzelił do niego. Następnie Biskupski oddał jeszcze 5 kolejnych strzałów, z których

TRZY TRAFIŁY W SZYJĘ ORAZ W GÓRNĄ WARGĘ.

Trójkąt małżeński

O przyczynach tragicznego wypadku w Pabjanicach, krąży w całym mieście najrozmaitsze wersje. Najprawdopodobniejszą wydaje się jednak następująca, skonstruowana na podstawie

ŹRÓDŁOWYCH BADAŃ I INFORMACJI,

zebranych przez naszego specjalnego wysłannika.

Biskupski przed dwoma laty zamieszkał w domu zamownego właściciela browaru, Artura Lorenc, który żył przez dłuższy czas ze swym sublokaterem w przykładowej zgodzie. Jednakże harmonja ta została zakłócona romansem, jaki nawiązał młody i przystojny sublokator

Z URODZIWA ŻONĄ LORENC.

W mieście kursowały o stosunkach Biskupskiego z Lorencową fantastyczne wprost wersje. Oczywiście nie wiedział o nich tylko mąż Lorencowej. Jednakże

IDYLLA TA PRĘDKO WYSZŁA NA JAW,

a dowiedział się o niej Lorenc zupełnie przypadkowo. Pewnego razu w rozmowie z jakąś sąsiadką Lorenc

WYCHWALAŁ SWEGO SUBLOKATORA.

Dokończenie na str. 3-6

Upadłość Banku Handlowego

podniesiona być może już w najbliższym czasie

Porozumienie z wierzycielami angielskimi zostało osiągnięte
Pomyślne rezultaty pertraktacji dyrektora Gordowskiego w Londynie

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że w bieżącym tygodniu nastąpił bardzo poważny zwrot w zabiegach, czynionych ze strony dyrekcji Banku Handlowego w Łodzi w sprawie **PODNIESIENIA UPADŁOŚCI BANKU.**

W dniu wczorajszym powrócił do Łodzi po kilkutygodniowym pobycie w Londynie dyrektor Banku Handlowego w

Łodzi p. Władysław Gordowski, który odbył tam szereg nie zmiernie doniosłych **NARAD Z ANGIELSKĄ GRUPĄ WIERZYCIELI.**

Konferencje te, jak nas informują, mogą mieć kolosalny wpływ na dalsze losy Banku Handlowego.

Angielska grupa wierzycieli banku odniosła się **BARDZO PRZYCHYLNIE DO CZYNIONYCH IM PROPOZY-**

CJI PRZEZ GŁÓWNYCH AKCJONARJUSZÓW Banku Handlowego.

M. in. grupa angielska uczyniła dyrekcji banku dalekoidące ulgi w sprawie **ROZŁOŻENIA SPŁATY JEJ NALEŻNOŚCI W BANKU NA DŁUŻSZY OKRES CZASU,** jak również wyraziła zgodę na podniesienie upadłości Banku Handlowego, możliwie w jak najkrótszym czasie

Ponieważ osiągnięto w Londynie porozumienie z wierzycielami, w najbliższych dniach mają być wszczęte

PERTRAKTACJE Z KRAJOWYMI WIERZYCIELAMI.

Ze względu na to, że Bank Handlowy w Łodzi posiada znaczne należności, które w większej części dadzą się zrealizować w pewnym, przewidzianym z góry czasie, zależnym

oczywiście tylko od ogólnej konjunktury gospodarczej, to nie ulega wątpliwości, że propozycje, które uczynione będą wierzycielom polskim, zostaną w całej rozciągłości przyjęte i w ten sposób

UPADŁOŚĆ BANKU HANDLOWEGO BĘDZIE MOGŁA BYĆ PODNIESIONA

i bank uzyska możliwość wznowienia swej działalności.

Zwiększanie między

Wczorajszy „Głos Poranny” przyniósł obszernie informacje o zamiarach rządu w związku z koniecznością przeciwdziałania wzrastającemu bezrobociu i zubożeniu szerokich mas społeczeństwa.

Zdaje się, że w tej akcji, zakrojonej na szeroką miarę, rząd poszedł po linii najmniejszego oporu, biorąc za podstawę swych poczynań koncepcję skrócenia dnia roboczego przez ograniczenie ilości godzin pracy np. do 7 lub 6 dziennie i na silenia bezrobocia w tych galeziach.

Czy istotnie projekt ten da pozytywne wyniki?

Na gruncie łódzkim projekty te wywołały poważne zastrzeżenia, wątpliwości i obawy. Przedewszystkiem przemysł włókienniczy odnosi się do nich z wielką rezerwą.

Skrócenie czasu pracy przez zmniejszenie ilości godzin dnia roboczego w niektórych galeziach produkcji włókienniczej przekreśliłoby wszelką racjonalną kalkulację, opartą na rozłożeniu kosztów wytwórczości na pewną określoną ilość go-

dzin tygodnia roboczego. Niektóre działy produkcji w przemyśle włókienniczym wymagają ciągłości pracy, która przez skrócenie dnia roboczego mogłaby być poważnie zachwiana. Wreszcie wysuwany jest moment terminowości wykonania niektórych zamówień eksportowych, jaki ma miejsce ostatnio przy częstych i nagłych zmianach taryf celnych państw zagranicznych, do których przemysł włókienniczy eksportuje manufakturę. Przemysł obawia się, że w tym wypadku na pewne rynki odbiorcze nie mógłby gwarantować terminowej dostawy zamówień. Przy podwyżkach celnych zależy bardzo często na tem, aby przed wejściem w życie nowych podwyższonych stawek, można było szybko dostarczyć zamówiony przez odbiorców zagranicznych towar. Wreszcie przemysł włókienniczy nie spodziewa się poważnego zwiększenia stanu zatrudnienia przy zwiększonej ilości godzin pracy, gdyż zatrudnienie większej ilości robotników pociąga za sobą dodatkowe ciężary w postaci ubezpieczeń socjalnych i

wzrostu podatków. Jakkolwiek wydany ostatnio okólnik ministerstwa skarbu zezwala na przechodzenie przez poszczególne fabryki do pracy, zatrudniającej większą ilość robotników, bez zmiany świadectw przemysłowych, to jednak cały szereg spraw podatkowych, pozostających w związku ze zwiększeniem liczby robotników nie został całkowicie uregulowany.

Powyżej streściliśmy obawy i wątpliwości włókiennictwa łódzkiego, które najszybciej i najbardziej precyzyjnie reagują na wszelkie przejawy polityki gospodarczej i społecznej władz centralnych.

Zastrzeżenia przemysłu łódzkiego, sprowadzone na płaszczyznę żywotnych zagadnień włókienniczej Łodzi nie wyczerpują bynajmniej wątpliwości natury ogólnej, jakie muszą się nasunąć przy rozważaniu projektu rządowego walki z bezrobociem. Jest to wyraźne dążenie do ratowania budżetu państwowego przed dalszym deficytem kosztem robotnika i producenta. Bo przecież wzrost liczby zatrudnionych spowoduje siłą rzeczy powiększenie ilości ubezpieczonych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, których budżety nadwątlone przez wzrost bezrobocia musiały być od dłuższego czasu podtrzymywane funduszami państwowymi.

A teraz rozważmy, jak będą wyglądały płace i zarobki robotnicze na tle projektu rządowego walki z bezrobociem.

Otóż nie ulega wątpliwości, że stawki zasadnicze w przemyśle, obniżane stopniowo od dłuższego czasu w związku z redukcją uposażeń urzędniczych oraz wobec wzmagającej się konkurencji w wielu galeziach produkcji drobnego przemysłu chałupniczego, znalazły się na poziomie zupełnie niewspółmiernym z systematycznym, choć drobnym, wzrostem

kosztów utrzymania. Jednocześnie zmniejszyła się do granic poniżej najniezbędniejszego minimum suma globalna zarobków robotnika, a to z uwagi na redukcję pracy do paru dni w tygodniu. Ograniczenie więc ilości godzin dnia roboczego pociągnie za sobą w konsekwencji dalsze zmniejszenie sum, zarabianych przez robotników obecnie zatrudnionych. Nie należy wątpić, że jako skutek będziemy mieli wzmogoną nędzę mas pracowniczych; wydajność pracy ulegnie wydatnemu zmniejszeniu wobec ograniczenia dochodu, nie pokrywającego już obecnie nawet minimum egzystencji.

Na tem tle zrodzić się musi atmosfera rozgoryczenia, tak niebezpieczna w wielkich skupieniach robotniczych, gdzie fermenty wszelkiego rodzaju łatwo wytworzyć mogą materiał łatwopalny i podatny dla wszelkiego rodzaju aktów rozpaczliwych.

Nędzne kilkunastozłotowe zarobki tygodniowe uniemożliwiają robotnikom wywiązanie się z całego szeregu zobowiązań, jak opłata komornego i t. d. Pogłębi to znowu antagonizmy społeczne, o których ani na chwilę nie wolno zapominać.

Gdyby zarobki robotnicze po przeprowadzeniu redukcji godzin pracy nie uległy obniżeniu, projekt rządowy można by uznać za celowy i skuteczny sposób walki z bezrobociem. Wobec tego jednak, że w obecnych warunkach pociągnie on za sobą jedynie zmniejszenie głodowych zarobków szerokich mas, nie tylko bez widocznych stron dodatnich, ale w wielu wypadkach nawet spowoduje wybitnie ujemne skutki dla produkcji — przeto jedynym konkretnym rezultatem, jakiego narazie można oczekiwać, będzie niewątpliwie powszechna pauperyzacja i rozgoryczenie mas pracowniczych. OBSERVER.

Burza nad Anglią



poczyniła szalone spustoszenia, szczególnie na południowym wybrzeżu

Karykatury polityczne



Bernard Shaw jest zachwycony tem, co widział w Rosji sowieckiej.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości, iż otworzyłem w Łodzi filię własnych wyrobów

BIELSKIEGO SUKNA I KORTÓW
najmodniejszych towarów ubraniowych oraz wojskowych najlepszych gatunków. — Polecam się Sz. Klienteli

M. STEIN, BIELSKO

Oddział w Łodzi Piłkowska 33, front. Tel. 235-87.
Oddział w Warszawie Gęsia 5, front. || Oddział w Lublinie Starzycka 1 Tel. 4-57.

DZWIĘKOWY GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Bohaterka „Poruczniczka Armanda”, „Sewilli — miasta miłości”, partnerka RAMONA NOVARRO

DOROTHY JORDAN

w najnowszej swej kreacji w filmie p. t.

Pocałunek Wiosny

Miłosne i pełne przygód przeżycia dwojga kochanków w interpretacji uroczej DOROTHY JORDAN i 100 proc. mężczyzny Roberta Montgomery. Sport i Miłość! Humor! Najnowsze przeboje muzyczne.

Nad program 3 dźwiękowe tygodniki Metro-Goldwyn-Mayer i aktualności krajowe.

Pocz. o 6-ej, w sob. i niedz. o 12. Ceny na poranki 75 gr. i 1.— zł.

Sala nowoczesnie chłodzona i wentylowana

I-szy Dźwiękowy Kinoteatr „SPLENDID”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Wspaniały film dźwiękowy p. t.

Cmy Nocne

Wzruszający dramat, odsłaniający w sposób prawdziwy życie złotej młodzieży amerykańskiej.

W rolach głównych: rywalka JANET GAYNOR
Barbara SLANWYCK, Mary PREVOST,
Ralf Graves, Lovel Sherman

Aparatura Western Electric.

Początek seansów o g. 12-ej w poł.
Od g. 12—3 ceny miejsc niższe 75 gr. i 1 zł.
od godz. 3-ej zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.

Profesor chorób nerwowych

Dr. med. Wł. Dzierżyński
powrócił

Kopernika 21, telef. 123-83
ord. od 5—6.

Dr. med.

S. Malowist

laryngolog
powrócił

Gdańska 37, tel. 115-93,
przyjmuje od 12—2 i 3—4 p. p.

Dr. med.

D. HELMAN

Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krtni
powrócił

Piłkowska 68, tel. 112-20
przyjmuje od 10—12 i od 5—7 po poł.

Krwawy trójkąt małżonków Lorenc

(Dokończenie).

Ku zdumieniu swemu dowiedział się od niej rzeczy, o których mu się nawet nie śniło, a mianowicie, że Biskupski utrzymywał z Lorencową od pewnego czasu

INTYMNE STOSUNKI,

że Lorencowa zasilala go materialnie, że nawet często paka zywala się z nim w publicznych miejscach,

BISKUPSKI ZA PIENIĄDZE OTRZYMYWANE OD SWEJ KOCHANKI

utrzymywał się, ubierał elegancko i prowadził lekki tryb życia, nie nie robiąc. Oburzony do głębi Lorenc nastawiał natychmiast

ROZWIĄZAĆ KOMPROMITUJĄCY GO TRÓJKĄT.

Separacja

Gdy tylko przybył do mieszkania, zrobił żonie burzliwą scenę w końcu oświadczając, że pod żadnym pozorem nie będzie na dół mieszkał z nią pod jednym dachem. Nazajutrz

OPUŚCIĆ MIESZKANIE,

pozostawiając niewiernej żonie całe urządzenie oraz prawo do pobierania komornego od lokatorów domu przy ul. Koscielnej 32, który stanowił jego własność. Za pieniądze te Lorencowa żyła bardzo szeroko, utrzymując nadal Biskupskiego

Po pewnym czasie wyjecha-

ła ona do Francji i zamieszkała ze swym kochankiem w Nancy, prowadząc przez pewien czas bez troski tryb życia. Wkrótce jednak fundusze za'nikasowane za komorne, wyczerpały się do tego stopnia, że Lorencowa nie miała pieniędzy na powrotną podróż.

Udała się wówczas do konsula polskiego w Strasburgu i na rachunek męża pożyczyla sobie 500 franków na podróż. Pieniądze te zwrócił Lorenc po otrzymaniu rachunku z konsultu.

Skoro dowiedział się, że jego żona nadal utrzymuje stosunki z Biskupskim, cofnął jej prawo pobierania komornego i wszczął starania o rozwód.

Zemsta

Jak się jednak okazało, Lorencowa zamieszkała na stałe w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 99, jako sub-

lokatorka doktorostwa Silberstein. Biskupski początkowo kręcił się po Łodzi nie mając jednak żadnego zarobku postanowił wyjechać do Gdyni. Istotnie zamiar ten urzeczywistnił i pracował pod przybranym nazwiskiem w porcie gdyńskim, jako malarz. Ponieważ jednak

ZANIEDBYWAŁ SWE OBO- WIĄZKI

otrzymał wypowiedzenie i przed paroma miesiącami powrócił do Łodzi z zamiarem wznowienia stosunków ze swą kochanką. Lorencowa jednak w tym czasie znajdowała się w opłakanych warunkach materialnych. Wobec tego, po wspólnej naradzie z Biskupskim

POSTANOWIONO ZAŻĄDAĆ OD MĘŻA POŁOWY JEGO MAJĄTKU

Promotorem akcji tej była Lorencowa, Biskupski zaś miał spełnić rolę wykonawcy tego planu.

W tym celu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wyjechał do Pabjanic, by rozmówić się z Lorencem.

DECYDUJĄCA ROZMOWA MIAŁA MIEJSCE W PRZEDDZIEŃ KRWAWEJ TRAGEDJI

Podczas rokowań Lorenc oświadczył, iż

NIC JUŻ WIĘCEJ ŻONIE DAĆ NIE CHCE I NIE MOŻE.

Biskupski odszedł,

GROŻĄC LORENCOWI ZEMSTĄ.

Morderstwo, dokonane przez Biskupskiego w dniu wczorajszym na osobie powszechnie szanowanego obywatela Pabjanic, wywołało w całym mieście przynębiające wrażenie.

Lorenc stracił mowę

Jak zdołaliśmy następnie ustalić, po przewiezieniu Lorenc do szpitala miejskiego w Pabjanicach, dyżurny lekarz założył

PROWIZORYCZNY OPATRUNEK

Ponieważ chirurg szpitala pabjanickiego przebywa na urlopie postanowiono ciężko rannego

PRZEWIEZĆ DO SZPITALA EWANGIELICKIEGO W ŁODZI.

W godzinach popołudniowych p. Artur Lorenc został zbadany w szpitalu ewangelickim przez dr. Schichta. Po badaniu, ciężko ranne-

go przeniesiono do oddziału rentgenologicznego, gdzie

DOKONANO PRZEŚWIETLEŃ I ZDJĘĆ.

Po zapoznaniu się ze zdjęciami dr. Schicht postanowił operację odłożyć do dnia dzisiejszego. Stan p. Lorenc

NIE RUDZI POWAŻNIEJSZYCH OBAW.

Jak ustaliliśmy, od chwili strzałów p. Lorenc

STRACIŁ MOWĘ.

Z doktorem i siostrami chcąc się porozumieć — pisze. Co jest powodem utraty mowy i czy nie zapowiada się to na czas dłuższy ustali dalsze badanie.

Aresztowanie Lorencowej...

Policja pabjanicka po ustaleniu podłoża mordu i podejrzewając Lorencową o współudział w zbrodni, nadała telefonogram do Łodzi

Z POLECENIEM JEJ ARESZTOWANIA.

O godz. 12 w południe agenci policji śledczej wkroczyli do mieszkania p. Silberstein (Piotrkowska 99) gdzie, jak już zaznaczyliśmy, Lorencowa mieszkała jako sublokatorka. W pokoju aresztowanej

PRZEPROWADZONO ŚCISŁĄ REWIZJĘ,

która trwała około 2 godzin.

Gdy Lorencowej zakomunikowano, że jest aresztowana, wyraziła prośbę, aby zezwolono jej zabrać ze sobą do Pabjanic swą córeczkę, którą ma zamiar ulokować u krewnych.

Przedstawiciele policji zgodzili się na to i matka wraz z córką przewiezione zostały do Pabjanic do komisariatu policji, gdzie Lorencowa oddana została do dyspozycji przybyłego sędziego śledczego.

...i jej przeszłość

Jak się dowiadujemy przeszłość ex-żony Lorenc jest dość ciemna. W czasie gdy Lorenc ją poznał wiele o niej mówiono. Mieszkała ona w Warszawie, pochodziła zaś z Kiele, gdzie pracowała jako służąca.

Skoro poznała Lorenc usiłowała za wszelką cenę ukryć przed nim swą przeszłość. W tym celu na dokumentach osobistych zmieniła imię z Józefy na Zofja oraz ukryła swą nieumiejętność czytania i pisanja.

Lot transatlantycki lotnika niemieckiego

BERLIN, 22.8. (Tel. wł. „Głos Porannego”) — Nowy lot niemiecki przez Atlantyk został dziś przedsięwzięty. Lotnikiem jest młody, 24-letni pilot nazwiskiem Rody, który udaje się do Lizbony, skąd wystartuje do Ameryki

Świetne sukcesy jeźdźców polskich

RYGA, 22.8. (PAT) — Dziś w II dniu międzynarodowych konkursów hipicznych polscy jeźdźcy odnieśli szereg zwycięstw. W lekkiej jeździe na wytrzymałość i zręczność I. miejsce zajął mjr. Antonowicz, II. — por. Strzałkowski, III. — mjr. Trenkwald. W ciężkiej jeździe I. miejsce — Trenkwald, II. — por. Rojcewicz.

Czy Mac Donald ustąpi?

Sytuacja w Anglii musi być wyjaśniona

Cyfry budżetowe nie do przyjęcia ani przez związki zawodowe ani przez konserwatystów

LONDYN, 22.8. (Tel. wł. „Głos Porannego”). — Jak nas informują Mac Donald postanowił porozumieć się z frakcją opozycyjną, aby wyjaśnić definitywnie sytuację w Anglii. Istnieje przypuszczenie, że porozumienie to może stanowczo przynieść poprawę położenia. Żywo też interpretowane jest orzeczenie Mac Donalda co do kwestji zażegnania bezrobocia, jakie osiągnęło teraz swój punkt kulminacyjny. Miał on mianowicie wyrazić się, że są widoki poprawy losu bezrobotnych a nawet zażegnania bezrobocia, co może dopiero nastąpić po porozumieniu się z opozycją i konserwatystami. Tak więc sprawa bezrobocia jest ściśle związana z sytuacją polityczno-ekonomiczną kraju.

Prócz tego — donosi prasa konserwatywna — konferencja bankierów angielskich, która ma się już ku końcowi, może bardzo sil-

nie wpłynąć na sprawy ekonomiczne kraju.

LONDYN, 22.8. (PAT). — Jak przewidują, Baldwin niezwłocznie po przybyciu do Londynu odbędzie Konferencję z Mac Donaldem. Według opinii kół politycznych, cyfry ustalone i przedstawione przez Mac Donalda i Snowdena celem zrównoważenia budżetu, są nie do przyjęcia zarówno dla kongresu związków zawodowych, jak i dla konserwatystów. Przedstawiciele konserwatystów wywierają na Mac Donalda nacisk co do rychłego powzięcia decyzji i możliwie szybkiego poinformowania całego narodu o projektach rządowych. W kołach politycznych rozważana jest nadal możliwość ustąpienia rządu, chociaż Mac Donald, jak wiadomo jest temu przeciwny.

LONDYN, 22.8. (PAT) — W wyniku dzisiejszego posiedzenia rady ministrów ogłoszono komunikat,

który zaznacza, że gabinet ukończył opracowywanie planu, mającego wszelkie szanse zapobieżenia trudnościom. W dniu jutrzejszym zbierze się ponownie rada ministrów w celu zapoznania się ze sposobem przyjęcia planu przez zainteresowane czynniki.

LONDYN, 22.8. (PAT) — Liczne pogłoski, które obiegały Londyn w dniu dzisiejszym oraz wiadomość o powrocie króla do Londynu dały powód do przypuszczenia, że gabinet postanowił podać się do dymisji. Reuter dowiaduje się, że decyzja w tej mierze nie została powzięta, niemniej jednak jest rzeczą niewątpliwą, że niektórzy członkowie gabinetu skłonni są do ustąpienia z gabinetu. Powrót króla na leży sobie tłumaczyć pragnieniem jego śledzenia z bliska rozwoju sytuacji. Premier Mac Donald pozostaje w stałym kontakcie z królem informując go o przebiegu sytuacji.

Gdzie jest złoto?



Podział złota między poszczególne państwa według najnowszych wykazów banków emisyjnych (przeliczone na marki niemieckie)

Machado



prezydent republiki chilijskiej w której wybuchła rewolucja

Zuchwały napad na bank w biały dzień

BERLIN, 22.8. (PAT) — Nowego zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś przed południem w Altonie na oddział Banku Zachodnio-Holsztyńskiego. Przed gmach, w którym mieściła się filja banku zajęchało samochodem 3 za maskowanych osobników, którzy

wdarli się do kasy i steroryzowawszy personel banku przy pomocy rewolwerów zabrali 6000 marek. Nieprzytrzymani przez nikogo bandyci wyszli na ulicę i odjechali samochodem. W pogoń za nimi udał się na motocyklu jakiś rzemieślnik, wobec jednak ostrzeliwania się uciekających zaniechał pogoni.

Ras Tafari



król Abisynji, zamierza uwolnić 2 miliony niewolników, zamieszkujących w jego kraju

STANISŁAW MARTYKOWSKI

Z druku wyszła książka p. t. „**Kódz w Ogniu**” z licznymi ilustracjami, Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zł. 5.—

Piękna tancerka polska szykanowana w Stanach Zjednoczonych

Nakaz deportacji Janiny Smolińskiej

Dziennik amerykański „Detroit News” przynosi wiadomość o przykrościach, jakie przeżywa obecnie w Stanach Zjednoczonych znana z piękności tancerka i artystka filmowa, Janina Smolińska.

Ponieważ przedłużyła ona bez pozwolenia swój pobyt w Stanach Zjednoczonych, więc władze amerykańskie wydały nakaz deportowania pięknej artystki.

Deportacja taka odbywa się w bardzo ciężkich warunkach — w międzypokładziu razem z przestępcami, z umyślowo chorymi i rozmaitymi osobnikami, uznanymi za niepożądanych.

Władze emigracyjne sprzeciwiają się dobrowolnemu wyjazdowi Smolińskiej, ponieważ nie mają gwarancji, że ona istotnie odjedzie. Inspektor urzędu emigracyjnego w Los Angeles C. B. Discon oświadczył artystce, która się do niego zwróciła z prośbą, że nie może jej udzielić na własną rękę pozwolenia, bo musi poczekać na decyzję departamentu pracy w Waszyngtonie.

Ostatnio Smolińska, aby uniknąć szykan, złożyła oświadczenie, że wychodzi za mąż za obywatela amerykańskiego Władysława Grabowskiego.

„Zdaje się jednak — pisze „Detroit News” — że ze względu na kryzys ekonomiczny w Stanach Zjednoczonych los pięknej polki zdaje się być przesądzony”.

Książę Mikołaj

odleciał do Krakowa

Dnia 22 b. m. w godzinach rannych książę Mikołaj rumuński opuścił Warszawę, udając się samolotem wojskowym, którym sam pilotował do Krakowa.

Na lotnisku pożegnali księcia Mikołaja przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Książę Mikołaj zamieszkał w Krakowie na Wawelu w apartamentach p. prezydenta Rzplitej. Przez cały czas jego tam pobytu wystawiona będzie warta honorowa, która pełni straż od dnia 22 b. m. rano.

Książę Mikołaj spędzi w Krakowie jeden dzień i o ile pozwoli pogoda wyjedzie samochodem na

wycieczkę w Tatry do Morskiego Oka, gdyż wyraził życzenie zwiedzenia Zakopanego.

Dnia 23 b. m. rano książę Mikołaj odleci samolotem z Krakowa przez Lwów do Bukaresztu.

Wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, księciu Mikołajowi zaproponowano przed odletem z Warszawy, by udał się do Krakowa zamkniętym trzymotorowym Fokkerem, używanym w komunikacji cywilnej. Książę Mikołaj jednak podziękował za tę propozycję i zdecydował się na lot otwartym samolotem wojskowym.

Bunt więźniów i ucieczka z więzienia mińskiego

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 22.8. (PAT) — Z pogranicza donoszą, że w mińskim więzieniu wybuchł bunt więźniów. Więźniowie w liczbie około 20, rozbrawszy straż sowiecką, zbiegli z gmachu więzienia. Zarządcy pociąg doprowadził do ujęcia 14-tu więźniów w miasteczku Tomajsk. Reszcie zbiegów ze skazanym na śmierć za działalność kontrewolucyjną b. pułkownikiem armii carskiej Popowem udało się uciec.

Sensacyjny wynalazek inżyniera rosyjskiego

PARYŻ, 22.8. — Osiedły w Paryżu rosyjski inżynier Makhonin skonstruował samolot, którego skrzydła dają się podczas lotu skrać i przedłużać. Powierzchnia skrzydeł waha się między 11 i 21 m. kw.

Przez skrócenie powierzchni skrzydeł podczas lotu i zmniejszenie oporu powietrza Makhonin spodziewa się powiększyć szybkość aparatu o normalnych wymiarach ze 170 na 300 km. na godzinę. Pierwsze próby dały dobre wyniki.

DENTOSAN DAJE BIAŁE, ZDROWE ZĘBY.

NIE NISZCZY EMALJI ZĘBÓW.

PASTA. • PROSZEK. • ELIKSIR.



Sp. z o.o. Warszawa

Interesy Polski będą uwzględnione w rokowaniach Francji z Sowietami

Traktat o nieagresji jeszcze nie jest opracowany

PARYŻ, 22.8. (PAT) — „Petit Parisien” twierdzi, iż wiadomość, pochodząca ze źródła niemieckiego, o wysłaniu w dniu wczorajszym do Moskwy projektu paktu o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami, jest niedokładna. Jest powszechnie wiadomym, że obecnie odbywają się rokowania pomiędzy przedstawicielem Sowietów w Paryżu a sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem. Rokowania te, które posiadały początkowo charakter ekonomiczny, na życzenie Moskwy zostały rozciągnięte również na zagadnienia polityczne. Celem ich jest osiągnięcie modus vivendi w sprawach handlowych i podstaw stabilizacji stosunków politycznych pomiędzy obu krajami. Francja, zwi-

zana stosunkami przyjaźni z Polską i Rumunją, postarała się, by kraje te, bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie, wzięły udział w toczących się rozmowach. Jednakże rokowania nie wyszły jeszcze ze stadium wstępnych rozmów.

Z drugiej strony przed zawarciem paktu o tak wielkim znaczeniu musiałby być on przedłożony radzie ministrów, komisji spraw zagranicznych izby i wreszcie parlamentowi. A więc cała wiadomość o zawarciu paktu jest nieścisła.

Wielka narada gospodarcza

we wtorek u premiera Prystora

Dowiadujemy się, że we wtorek, dnia 25 b. m. odbędzie się u prezydenta rady ministrów, p. Aleksandra Prystora wielka konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z problemami bezrobocia. Na konferencję tę zaproszono około 100 osób z kół gospodarczych i społecznych.

Przedmiotem dyskusji na tej konferencji będą prawdopodobnie również wnioski opracowane już — jak o tem donosiliśmy — przez specjalną komisję do zbadania spraw kryzysu i bezrobocia.

W dniu 22 b. m. o godz. 11-ej przed południem udał się na Zamek premier Aleksander Prystor, gdzie przyjęty był na dłuższej audjencji przez p. prezydenta Rzplitej, przybyłego do Warszawy z wypoczynku.

Słynny Wiskowski przed sądem pińskim

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 22.8. (PAT) — Przed wydziałem zamiejscowym pińskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Wiskowskiemu b. szefowi policji politycznej w Warszawie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 67,750 zł. 54 gr. na szkodę towarzystwa oświaty zawodowej na Polesiu, którego był skarbnikiem.

Oskarżony broni się sam. Do winy nie przyznał się, oświadczając, iż pieniądze społeczne wydawał na akcję polityczną za zgodą b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy województwie poleskiem ś. p. Trojanowskiego.

Walki uliczne z bandytami

Wiele osób zabitych i rannych w New Yorku

NOWY JORK, 22.8. (PAT) — W ciągu dnia wczorajszego w Nowym Jorku rozegrały się liczne walki z bandytami, w trakcie których wielu bandytów zostało zabitych lub rannych.

Najgroźniejsze spotkanie bandytów z policją miało miejsce po południu w północnej części miasta. W utarczce tej zginęło kilku

bandytów, a wielu jest rannych. Policja poniosła również straty. Zabity jest jeden policjant, 12 jest rannych. Prócz tego rannych jest 3 przechodniów.

W 2 innych spotkaniach z bandytami zabitych zostało 2 bandytów. Podczas strzelaniny wielu policjantów i przechodniów zostało rannych.

Papier z bawełny

Doniosły wynalazek spowodować może przewrót w technice

Niebywałą sensacją i rewelacją przy przewrocie przyniesie może inicjatywa instytutu włókienniczego w Nowym Jorku, który w poszukiwaniu nowych możliwości zastosowania surowca bawełnianego, sfinansował wynalazek, przewidujący możliwość zastosowania bawełny przy fabrykacji papieru. Wynalazek ten stanowi własność jednego z przemysłowców włókienniczych i został już opatentowany. Bawełna znajdzie więc olbrzymie zastosowanie przy fabrykacji wszelkiego rodzaju papieru. Naskutek sz-

regu eksperymentów i energicznej propagandy wielka ilość fabryk amerykańskich zakupuje w coraz większych ilościach dla swych biur papier sporządzony z bawełny. Ma on nie ustępować pod względem jakości wszystkim produkowanym dotychczas gatunkom papieru zarówno listowego, jak i gazetowego. Jednocześnie papier ten znajduje specjalne zastosowanie jako materiał przy produkcji filmów dźwiękowych oraz przy wyrobieniu pewnych części mikrofonów radiowych.

Manewry angielskie



zostały odwołane z powodu ulewnych deszczów

Tak w sezonie głównym — jak i w lecie

pozostaje nasz repertuar filmowy na najwyższym poziomie

Mimo lata i wysokich kosztów ukażą się wkrótce na naszym ekranie najwspanialsze rewelacyjne arcydzieła:

„W Sidłach Kłamsstwa”

Emil Jannings, Gary Cooper, Ester Ralston

„Pochodnia” (Marsyljanka)

John Boles, Laura La Plante

SALA WENTYLOWANA NOWOCZESNĄ APARATURĄ, zapewniającą stale dopływ świeżego powietrza!

Dźwiękowe Kino „Capitol”

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji



Dowgalewski,
poseł sowiecki w Paryżu



Berthelot
sekretarz generalny francuskiej rady ministrów.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djafermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1

Dr. med. H. Rózaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.



Dobra rada
— Tu, Henryku, trzymaj się tej liny.



Początek seansów o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 12.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Precz z rewolwerami!
Rozsądne rozporządzenie uniemożliwi narodziny wielu tragedji
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Poniższa korespondencja dotyczy oczywiście przede wszystkim stosunków francuskich, gdzie handel bronią zupełnie niemal nie podlega kontroli. Tem nie mniej zawiera ona ogólnoludzkie spostrzeżenia i hasła, mogące zainteresować również naszych Czytelników.

PARYŻ, w sierpniu.

Nazajutrz po 117 rocznicy urodzin amerykańskiego fabrykanta Samuela Colta, któremu zły duch podszeptał wynalezienie rewolweru, przed sądem przysięgłych w Paryżu stanął student perski Abbas Mohammed Ali. Zamordował on swoją ciotkę, która co prawda nie była stara i słaba, a młoda, silna i nawet przystojna. Abbas Mohammed Ali zamordował ją bynajmniej nie z miłości, ani nie z powodu pieniędzy, ale z trudnej do wyświelenia przyczyny. Mieszkał, jako zamężny student, u swego wuja, bogatego handlarza pereł na przedmieściu willowem Garches. Wszyscy wiedzieli, że jest on neurastenikiem w najwyższym stopniu. Pewnego wieczoru zażądał on od swego wuja, aby ten zwolnił szofera, który się o nim źle wyrażał. Wuj odmówił jego prośbie, szczególnie, że wiedział, iż to oskarżenie jest niesłuszne. Rozwścieczony student chciał spakować swoje rzeczy; gdy brat zaczął go namawiać, by pozostał, przyniósł ze swego pokoju zakupiony przed kilku miesiącami rewolwer, zeszedł ze schodów i zastrzelił swoją ciotkę, którą przypadkowo zauważył, spoczywającą w sypialni na kanapie, przez przypadkowo uchylone drzwi. Nie udało się ustalić w toku rozprawy, w jakim celu Abbas Mohammed Ali kupił rewolwer.

Nazajutrz rozpoczął się w Nancy proces przeciwko Elizie Altenhoven. Porzucił ją pewien czeski inżynier, gdy zamierzał w swojej ojczyźnie wstąpić w związki małżeńskie. Na dworcu odbyła się wzruszająca, ale spokojna pożegnanie. Następnie jednak Eliza pojechała za nim, została, jako turystka, wprowadzona do domu rodziców inżyniera i była obecna przy ślubie. Zrozpaczona pojechała z po-

wrotem do Paryża i kupiła tam rewolwer. Następnie wróciła do Czechosłowacji. Jednak nie udało jej się jakoś spotkać swego byłego przyjaciela. Ale pewnego dnia ujrzała go w drodze na dworzec pod pachę z młodą małżonką. Uzbrojona w rewolwer wsiadła do tego samego pociągu. Czekając wiele godzin. Wreszcie za Nancy zastrzeliła nieszczęsnego inżyniera.

Jednocześnie rozpoczął się w Wersalu proces przeciwko Marcelinie Schneider. Porzuciła ona swego męża, by następnie, po szeregu prób z innymi mężczyznami, rozpocząć życie na wiarę z lotnikiem Duterriez. Czuli sympatię do lotników i mówiła często o swojej własnej tęsknocie do przestrzeni, która jej przeszkadza przy wykonywaniu zawodu. Nie jest wykluczone, że ta tęsknota była zbyt silna; w każ-

dym razie współzycie nie kształtowało się zadawalająco i Marcelina oczywiście kupiła rewolwer. Była tak nieostrożna, że pokazała go swojej gospodyni, której się takie historie nie podobały, wobec czego zawiadomiła o nowym nabytku lotnika. Duterriez, który posiadał zbyt wiele flegmy, czy też humoru, zadawolił się zepsuciem cyngla. Jego kochanka wiedziała jednak, o co jej chodzi. Gdy Duterriez doradzał jej zbyt energicznie by powróciła do męża, a nawet wspomniałomyślnie zaofiarował jej pieniądze na kosztą podróży, kupiła nowy pistolet, załadowała go pięcioma kulami, które nazajutrz rano wypakowała w czaszki śpiącego jeszcze lotnika.

Jak to jest możliwe, że w t. zw. krajach cywilizowanych środki uśmiercające kupowane są i sprzedawane zupełnie tak samo, jak środki żywności? Co najmniej z taką samą dozą przeszkód? Istnieje pozwolenie na broń; i istnieje rozporządzenie o śmieśniznie małych karach za noszenie broni bez ze-

zwolenia. Oczywiście zdarzało się również, że uniewinniony za zastrzelenie człowieka, był skazywany za nieposiadanie zezwolenia na broń. Trzy powyższe historie dowodzą w dostatecznym stopniu, że istniejące rozporządzenia nie wystarczają. Sprawa musi być uregulowana zasadniczo; również przy wymiarze sprawiedliwości przewidująca hygienę jest ważniejsza i skuteczniejsza, niż samo leczenie. Pacyfściści żądają już oddawania państwowienia przemysłu wojennego. Żądamy również rozbrojenia w dziedzinie drobnych i wielkich spraw życia prywatnego; żądamy zakazu jakiegokolwiek handlu prywatnego bronią. Niechaj nie wolno będzie sprzedawać broni palnej nikomu, wyjąwszy poszczególnie, do-kładnie przewidziane wypadki. Prawo posiadania broni winno obowiązywać nie tylko w stosunkach i przedstawicielami władz, ale również w stosunkach z prywatnymi ludźmi. Każdy człowiek powinien mieć prawo stwierdzenia, czy współobywatel posiada broń palną i czy jest do tego uprawniony.

Jeśli powiedzą jedni, że wydawanie odpowiednich rozporządzeń jest uciążliwe, to odpowiemy, że przecież u licha trudniejsze rzeczy robiły rozmaite rządy, jeśli im to było potrzebne. Niechaj raz popracują trochę nad sprawą, która co prawda bezpośrednio rządów nie interesuje, ale za to obchodzi bardzo większość obywateli.

Inni powiedzą może, że to zniszczy jedną z gałęzi przemysłu? Ale przecież właśnie ta gałąź ma być zniszczona! Już niejedne, a wiele lepsze gałęzie, zmarniały, a jeszcze liczne inne zmarnieją. A przytoczone historie i tysiące innych wskazują, że każdy produkt tego przemysłu niszczy. Jak musi po tych procesach wyglądać sumienie tych panów, którzy sprzedali rewolwery perskiemu studentowi, panie Altenhoven i Marcelinie Schneider! Uratujmy ich sumienia! Istnieją lepsze i ważniejsze dowody, niż handel bronią palną!

Może ktoś powie, że zarządzenia nie pomogą? Że kto nie umie strzelać, ten będzie dźgał, lub dusił? Ale rewolwer ma w sobie jakąś pokusę, pokusę swęj precyzyjności, zabawki, czar, łatwości i szybkości, sugestję metalu chłodnego i władzy. Tej sugestji nie może ulec człowiek, który nie posiada broni. Nie jest to takie proste, że kto nie posiada rewolweru, ten nie może strzelać. Co innego jest zaciskać palce dookoła czyjejs szyi i dusić, a co innego z oddalą pociągnąć za cyngiel. Nieliczni tylko ludzie zdolają się zdobyć na uduszenie żywej istoty. W żadnym z trzech przytoczonych wypadków przestępcy nie dusiliby, bowiem nie należą do kategorii ludzi, którzy to potrafią. Nie zamordowali by oni gdyby nie mogli tak łatwo zamordować. Jakże łatwo jest na cisnąć cyngiel! Łatwo jest również, jeśli się chce, utrudnić morderstwo, a wiele morderstw uniemożliwić i udaremnić! A więc czekamy na odpowiednie zakazy. Precz z orężem! — nawet w życiu prywatnym...

Franciszek R-r.

Slawka Mitora



obywatelka Bułgarii, licząca 152 lata

Mistrz sensacji, król salonów, niezrównany

CARLO ALDINI

oraz król humoru i dowcipu „Zagraniczny Krukowski“

Zygfryd ARNO

w szampańskiej komedji, obfit. w nieb. tricki i kapitalne sytuacje p.t.

„Tajemnica pięciu kluczy“

Wkrótce w kinie „Palace“.

Dziś poraz ostatni!

Arcydzieło filmowe, będące wielkim przełomem w dziejach kinematografii!

Najnowsze reżyserskie i techniczne opracowanie!

Gabinet D-ra Caligari

W rolach głównych 3 potęgi ekranu: **Conrad Veidt, Werner Kraus i Lil Dagover.**

Nad program: **Przed śmiercią głodową.** Arcyciekawy film, opisujący życie i obyczaje mieszkańców pustyni Antylińskiej w Malej Azji. Ilustracja czarna L. KANTORA. **Uwaga:** Widownia mech. ochładzana i wentylowana

Film, który w zwyczajnym pochodzie zdobył wszystkie 5 części świata, budząc wszędzie ogólny zachwyt i podziw.

Łódź -- Kopciuszek rządu

Krzywdzający podział wpływów z podatku drogowego

Wilno, Poznań i Lwów otrzymać mają po 150 tysięcy, Łodzi zaś przyznano aż... 80 tysięcy złotych

W roku 1931 ministerstwo nie wypłaci miastom ani grosza

Mecoszony stosunek naszych władz centralnych do stolicy pracy i przemysłu polskiego stał się już, niestety, przysłówowym.

ŁÓDŹ TRAKTUJE SIĘ W WARSZAWIE ZNACZNIE GORZIEJ

od miast i miasteczek prowincjonalnych, których rola w odbudowie gospodarstwa narodowego jest bardzo znikomą, albo zgoła żadną.

Oto znów mamy do zapotrzebowania

RAŻĄCY FAKT USZCZUPLENIA DOCHODÓW NASZEGO MIASTA

przez czynniki rządowe. Fakt krzywdzący Łódź tembardziej, że dzieje się w okresie redukcji budżetowych i katastrofalnego stanu finansów samorządowych.

Dotychczas wszystkie miasta uprawnione były do wymierzania i odbierania podatku za prawo jazdy po mieście i podatku luksusowego od samochodów. Obydwa te podatki dały Łodzi dochodu

PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH ROCZNIE.

Na podstawie wydanej ostatnio ustawy o opłatach drogowych, która była, jak wiadomo, przyczyną zastrzeżenia

ŚRODEK ROŚLINNY HEMOROIDOL leczy hemoroidy, żylaki, **HEMOROIDOL — RAWSKI** jest to utracony wyciąg z kasztanowca Indyjskiego w postaci kropli do użytku wewnętrznego i czopków

Skład główny:
APTEKA Magistra J. RAWSKIEGO
Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardej)

DR.

Wł. Polakowski

przyjmuje od 4—5.
Choroby kobiece, położnictwo.
Piotrkowska 113, tel. 127-10.

przedsiębiorstw samochodowych w Polsce, podatek za prawo jazdy od pojazdów mechanicznych

PAŃSTWA.
Podatku luksusowego od aut wprawdzie miastu nie ode-

brano, ale wpływy z jego tytułu

OGRANICZONO DO MINIMUM.

W wypadkach bowiem, w których posiadacz samochodu może udowodnić, że auto potrzebne mu jest w celach za-

Dźwiękowy Kino-teatr

LUONA

Dziś i dni następnych!

Ostatni występ w filmie najpiękniejszej i utalentowanej gwiazdy

Corinny Griffith

w rewelac. kreacji, jako sponiewierana matka i żona pt.

ZBRUKANA LILJA

Dramat przeżyć kobiety, wydanej na pastwę tłumy. Realizacja znakomitego Aleksandra KORDY.

Nad program: Dodatek dźwiękowy: Arja z op. „Lucja z Lammermooru” w wyk. Benjamina Gigli i Marion Talley oraz aktualności krajowe

Początek seansów o g. 6 pp., w soboty i niedziele o 12-iej w poł. **Ceny miejsc** zł. 1.—, 1.50 i 2.—. W soboty i niedziele od 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł. Kartv premjowe po zł. 1.— na wszystkie miejsca.

Łódzkie wyroby rzemieślnicze dla kolonii francuskich i angielskich

Łódzka izba rzemieślnicza postanowiła nawiązać kontakt za pośrednictwem urzędującej izby rzemieślniczej w Warszawie, z poszczególnymi konsulatami polskimi w Paryżu, Rzymie i Londynie i za ich pośrednictwem nawiązać stosunki handlowe z większymi przedsiębiorstwami handlowymi Francji, Włoch i Anglii, a to celem eksportowania do kolonii tych państw ubrań, obuwia, kapeluszy, rękawiczek, wyrobów stolarskich i t. p. wyrobów rzemiosła łódzkiego. Należy zaznaczyć, że obecnie, jak to już donosiliśmy, większa ilość krawców w Brzezinach i Łodzi produkuje niemal wyłącznie na wywóz do Anglii. W związku z tem izba łódzka zwołuje wspólną konferen-

cję zainteresowanych organizacji i cechów rzemieślniczych, na której omówiona zostanie sprawa eksportu produkcji rzemieślniczej.

Nowoczesny Robinson



Hugo Weber, wylądował jako rozbitek w 1915 roku na wyspie Mas la Tierra, gdzie mieszka do dnia dzisiejszego jako jedyny mieszkaniec

Posady

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60

wodowych, jak np. celem komunikowania się z fabryką i t. p. podatek wymierza państwo. Wskutek takiego przesądzenia sprawy,

MIASTO TRACI ROCZNIE 35.000 ZŁ.

Obecnie więc właściciele samochodów płacą tylko opłatę drogową na rzecz państwa i podatek od przedmiotów zbytku gminie miejskiej z wyżej wspomnianem, oczywiście, zastrzeżeniem.

Ustawa o podatku drogowym przewiduje

PEWIEN UDZIAŁ MIAST, przyczem ministerstwo robót publicznych określa wysokość tego udziału. W lipcu b. r. nastąpiła repartycja udziału samorządów w opłacie drogowej i jak potraktowano przy tej sposobności Łódź, widać z następującego wykazu.

Warszawie z powyższego tytułu przyznano rocznie 300.000 zł., dla

WILNA, LWOWA I POZNAŃA PO 150.000,

dla Pabjanic i Tomaszowa po 30.000 zł., a

DLA ŁÓDZI... 80.000 ZŁ.

Łódź zatem, drugie co do wielkości miasto polskie otrzymała połowę tego co Wilno. Lwów lub Poznań.

Samorząd łódzki, jak nas to formują, postanowił wystosować w związku z tą krzywdzącą decyzją

MEMORJAŁ PROTESTACYJNY.

w którym wskaże na niesprawiedliwy dla Łodzi podział dotacji.

Tymczasem w tym tygodniu, zanim jeszcze memorjał został wysłany do Warszawy, magistrat otrzymał za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego z

min. robót publicznych zawiadomienie, że

UDZIAŁU MIAST W OPŁACIE DROGOWEJ W ROKU 1931 WOGÓLE NIE BĘDZIE ze względu na ciężki stan finansowy państwa i, że dotacje w swoim czasie przyznane samorządom z tego tytułu pójdą na rzecz państwa. Jako motywy tej decyzji podano

KONIECZNOŚĆ ZUŻYCIA PIENIEDZY NA NAPRAWĘ DRÓG I SZOS W KRAJU.

Rzecz jasna, że decyzja ta wywołała ogromne niezadowolenie, albowiem władze miejskie nie zgadzają się z tego rodzaju pozbawieniem ich dochodów. Cała ta

SPRAWA OPRZE SIĘ O ZARZĄD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH,

przyczem magistrat m. Łodzi domagać się będzie energicznej interwencji u rządu w sprawie zapewnienia miastom dotychczasowych wpływów z tytułu podatku od pojazdów mechanicznych za prawo jazdy oraz przywrócenia dotacji dla samorządów, a przedewszystkiem

SPRAWIEDLIWEGO I PROPORCYJALNEGO ROZŁOŻENIA TYCH DOTACJI MIĘDZY MIASTA POLSKIE. (ge)

PIĘCI
RADYKALNIE UŻYWA
OD 25 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA WZĘDZIA
PARFUMERIE D'ORIENT • WARSZAWA

Dr. Gibiański
Piotrkowska 24
Powrócił

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Symfonia uczuć, marzeń i miłości w arcydziele dźwiękowym p. t.

MOJE SŁONECZKO

Słodka idylla dwojga kochanków, krańcowo odległych sfer, lecz bliskich sercu.

W rolach głównych: Niezapomniana para od twórców arcydzieła „ANIOŁ ULICY”

Janett Gaynor i Charles Farrell.

CENY MIEJSC POPULARNE!

SALA WENTYLOWANA!

Początek w dni powszednie o godz. 4.30 w soboty i niedziele o godz. 2.



CASINO

Dziś i dni następnych!

film, nagrodzony złotym medalem, realizacji Johna Forda p. t.

„Mężczyźni bez kobiet”
(U. 13)

Gigantyczne arcydzieło namiętności ludzkich i bohaterkich serc; potężna epopea samozaparcia bezimiennych bohaterów. Tragedja załogi łodzi podwodnej uwięzionej na dnie morza.

W rolach głównych:

Kenneth Mac Kenna, Paweł Page i inni.

Nad program: Głosy świata Foxa i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc na poranki **50 gr. i 1 zł.**

Wiadomości bieżące

Osobiste

Zastępca starosty grodzkiego p. Jerzy Rosicki rozpoczął 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępuje go referent Zieliński.

Ulgi w szkołach

Łódzki Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (Gdańska 101) uzyskał ulgi w opłacie czesnego dla dzieci członków związku w szeregu łódzkich szkół średnich.

Odpowiednie zaświadczenia wy daje sekretariat związku, codziennie prócz niedziel i świąt, w godzinach 10—14 i 18—21.

Komorne w domach Z.U.P.U. zostanie obniżone

W dniu wczorajszym, w związku z usunięciem się delegatów pracowniczych z komisji przydzielającej mieszkania ZUPU, oraz w związku ze zgłoszeniem tylko 130 podań na ogólną liczbę 300 wolnych mieszkań na Nowo-Pabjanickiej, wezwany został nagle do Warszawy łódzki okręgowy inspektor zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, p. Czarkowski.

Jest prawdopodobne, iż zakład, w związku niepowodzeniem swej akcji, zmieni obecnie warunki mieszkań na nowej kolonii. (p)

Koblety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Umowy indywidualne w przemyśle dzianym

Wczoraj odbyło się zebranie robotników przemysłu dzianego. Na salę zebrań przybyło kilku przedstawicieli przemysłowców.

Przybyli, w liczbie sześciu, oznajmili, iż gotowi są zawrzeć umowy indywidualne z robotnikami, aby nie stracić zamówień, które zleceniodawcy zamierzają wycofać i oddać wielkiemu przemysłowi dzianemu, nieobjętemu strejkami.

Zarząd związku stanął na stanowisku, iż zawarcie umów indywidualnych będzie aktualne dopiero o ile konferencja w inspektoracie pracy nie da rezultatu.

Konferencja ta odbyć się ma w środę, po konferencji odbędzie się zebranie strejkujących, na którym w zależności od wyników konferencji zapadną dalsze decyzje.

ZAPISY DO 7-KL. SZKOŁY PO WSZECHNEJ PRYWATNEJ L. TOW. SZERZ. WIEDZY HANDLOWEJ

7-kl. Szkoła Powszechna Prywatna Łódzkiego Towarzystwa Szerzej Wiedzy Handlowej zawiadoma, że przyjmuje zapisy kandydatów do wszystkich oddziałów t. j. od I do VII włącznie. Formalności związane z komisją powszechnego nauczania załatwia kancelaria.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte zostaną pierwsze klasy A, B, i C. dla dziewcząt. Klasy te prowadzone będą w gmachu szkoły w lokalu specjalnym.

Szkoła posiada doskonale urządzonej salę gimnastyczną i rekreacyjną oraz plac do gier i zabaw dla młodszych dzieci.

Lokal szkoły mieści się przy ul. Gdańskiej nr. 45 tel. 220—20, gdzie przyjmuje się zapisy i udziela informacji.

Komisja rewizyjna ujawniła nadużycia

w Polskim Banku Spółdz. w Aleksandrowie

Cztery różne bilanse.—Przezorny dyrektor.—15 tysięcy zł. straty

Przed pewnym czasem grupa udziałowców Polskiego Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie zwróciła uwagę na fakt, iż w banku popełniono nadużycia.

W związku z powyższym grupa ta doprowadziła do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia udziałowców.

Na zebraniu zarząd starał się wykazać, iż wszystkie czynności banku są w najzupełniej szym porządku.

To dało malkontentom powód do przypuszczeń, iż członkowie zarządu banku równie nie są „czyści“ i wobec czego skierowano szczegółowe sprawozdanie do związku Banków Spółdzielczych w Warszawie.

Instytucja ta skierowała do Aleksandrowa komisję rewizyjną.

Komisja ustaliła, iż w banku istotnie miały miejsce niedokładności.

Przedewszystkiem stwierdzono, iż dyrekcja banku, rozsyłając do różnych banków bilanse za rok 1930, do każdego z czterech banków wysłała bilans, różniący się cyframi i sumą.

Dalej stwierdzono, iż w księgach figurują pozycje fikcyjnych wydatków.

W ogólnym zestawieniu ustalono, iż straty, spowodowane gospodarką dyrektora banku Radomińskiego wynoszą 15.000 złotych, nie zaś, jak początkowo przypuszczano

10.000.

Jak się ponadto dowiadujemy, zdołano ustalić, iż Kazimierz Radomiński, dyrektor Banku Spółdzielczego w Aleksandrowie, pokrył w bezpieczne miejsce wszystkie kościelności srebrną i bardziej wartościowe przedmioty.

Związek rewizyjny ukarał wszystkich członków starego zarządu banku grzywnami po 500 zł., prócz obowiązku pokrycia strat, poniesionych przez bank.

Równocześnie 40 proc. spółdzielców banku wniosło sprzeciw przeciwko ponownemu wybraniu do zarządu niektórych członków dawnych władz.

Proces Kuk - Wieliński

odbędzie się 1 września w sądzie grodzkim

Po głośnej w swoim czasie wojnie między magistratem łódzkim, a obecnym wiceprezydentem bez teki, dr. Edmundem Wielińskim, przewodniczącym wydziału podatkowego ławnik Kuk wytoczył dr. Wielińskiemu sprawę sądową za zniesławienie go podczas jednego z burzliwych posiedzeń rady miejskiej. W wywodach swych wobec pleum rady dr. Wieliński usiłował zdyskredytować ławnika Kuka i dowieść, że popełnił on nadużycia służbowe. Jak wiadomo, specjalnie powołana przez parlament miejski komisja do zbadania stawianych ławnikowi Kukowi zarzutów, obaliła oskarżenia wiceprezydenta, rehabilitując ławnika Kuka.

Rada miejska potępiła wówczas postępowanie wiceprezydenta Wielińskiego, magistrat zaś, wobec wyrażenia mu w tym nieufności przez większość, pozbawił go mandatu przewodniczącego wydziału finansowego, którym został wiceprezydent Ziemięcki.

Na atak dr. Wielińskiego ławnik Kuk zareagował wnioskiem sprawy do sądu. Jednocześnie ławnik Kuk wystąpił przeciwko dr. Wielińskiemu ze skargą do prokuratora o pociążenie oszczercy do odpowiedzialności karnej za umieszczenie w prasie całego szeregu artykułów szkalujących i zniesławiających go.

Jak się dowiadujemy, obecnie proces Kuk contra Wieliński wyznaczony został przez sąd grodzki w Łodzi na wtorek dn. 1 września b. r. Z ramienia oskarżyciela wystąpi na rozprawie sądowej adwokat Brzeziński. Do sprawy wezwano cały szereg świadków z pośród dygnitarzy magistratu, z pośród urzędników miejskich, oraz cały szereg osób prywatnych.

Budowa drewniaków

rozpocznie się w początkach września

Wrócił z Warszawy naczelnik wydziału budownictwa inż. Rybowski, który odbył konferencję w dyrekcji lasów państwowych w sprawie dostawy budulca na budowę 16 domów drewnianych o 200 mieszkańach.

Obecnie wydział budownictwa na podstawie tej ułożył projekt umowy na dostawę budulca. Projekt ten będzie przedmiotem obrad komitetu rozbudowy we wtorek, następnie wejdzie pod obrady magi-

stratu, poczem umowa zostanie podpisana w Warszawie.

W bieżącym tygodniu magistrat ogłosi konkurs na wykonanie robót budowlanych i prawdopodobnie budowę otrzyma kilka firm łódzkich, co pozwoli zatrudnić większą ilość bezrobotnych cieśli i robotników.

O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, budowa domów drewnianych na Kozinach i Rokicju rozpocznie się w pierwszych dniach września. (b)

Nieuczciwy inkasent ulotnił się z wręczonymi pieniędzmi

Finkelstein Stanisław, właściciel składu manufakturowego przy ulicy Piotrkowskiej 88, onegdaj dał swemu pracownikowi Tomaszewskiemu Antoniemu (Dobra 9) 132 zł. na wykupienie weksla firmy, którego termin płatności przypadał akuratnie.

Tomaszewski wziął pieniądze i więcej nie wrócił, a jak zdołał już ustalić kupiec — weksla nie wykupił. Wobec tego poszkodowany zwrócił się do policji, która wszczęła poszukiwania za nieuczciwym pracownikiem.

Okradła przyjaciela i ulotniła się z drugim kochankiem

Stanisław Rączka (Żeromskiego nr. 24) od roku żył wspólnie ze swą przyjaciółką, 23-letnią Janiną Stańczakówną.

Ostatnio Stańczakówna zmieniła się do niepoznania co nie uszło uwagi Rączki, który począł ją podejrzewać, iż znalazła sobie innego kochanka i zamierza go opuścić.

Stańczakówna zmyliwszy czujność dotychczasowego przyjaciela, wykorzystawszy chwilę gdy znajdował się poza domem i zabrała jego garderobę orz 1200 zł. w gotówce, poczem ulotniła się w nieznanym kierunku. Poszkodowany zwrócił się do policji, która wszczęła poszukiwania za zbiegłą.

Karambol samochodów spowodował zniszczenie dwóch maszyn

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nawrot w dniu wczorajszym zdarzył się wypadek. Samochód policji żarowy, prowadzony przez szofera Lewickiego Józefa (Karola 26), przy skrzyżowaniu ulic zderzył się z taksówką, prowadzoną przez szofera Piotrowskiego Lucjana (Tepera 3).

Oba samochody uległy częściowemu zniszczeniu. Szoferzy wyszli bez szwanku. O zajęciu policja sporządziła protokół i prowadzi dochodzenie, kto spowodował katastrofę celem pociążenia winnego do odpowiedzialności karnej. (a)

Co się dzieje w Tomaszowie?

CENA PIECZYWA BEZ ZMIANY.
Na posiedzeniu komisji cennikowej próbowano zmienić ceny na pieczywo, jednakże do zmian nie doszło.

CZY MIASTO BĘDZIE POZWOLONE ŚWIATŁA?

Jak się dowiadujemy sprawa zażalenia magistratu tomaszowskiego za prąd przekazana została komisji elektrycznej, która ma znaleźć wyjście, aby nie dopuścić do przerwy w dostawie prądu dla miasta.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE.

W ciągu ostatnich 10 dni rozpoczęły się zakupy na sezon zimowy. Ceny dość niskie: kamgarny 25 zł., tweedy 12 — 15, palta 35 — 40, bostony u drobnych fabrykantów 17 — 18, welury 22 — 24 zł. Terminy wekslowe pokrycia dla pewnych klientów 60, 90 i 120 dni. Stosunkowo duża liczba kupców z Małopolski.

Apretury tomaszowskie zawalane są robotą, ale również i gotowym towarem, gdyż fabrykanci łódzcy, przysyłający towary do wykończenia w Tomaszowie, nie śpieszą się z ich wykupieniem.



Elektryczność
do każdego
sprzętu

ELEKTRYCZNA
MASZYNE
DO KAWY



Koszt przygotowania 1-ego litra aromatycznej kawy wynosi od 8 do 10 groszy.

jest szczytem marzeń dobrej gospodyni.

Sprzedaj wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych

NA RATY

i za gotówkę



W SKLEPIE ELEKTROWNI
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 115
— TELEFON 134-42. —

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Skargi obywateli do premiera

na gospodarke miejską w Tuszynie i w Rudzie Pabjanickiej

Skandaliczna gospodarka samorządu Tuszyna niejednokrotnie poruszana była przez nas, a wszelkie zabiegi mieszkańców tego miasta o zmianę panujących tam stosunków pozostają bez skutku.

Przed paru dniami na skutek wniesionego już memoriału przez mieszkańców m. Tuszyna do premiera Prystora, wszczęte zostało dochodzenie wstępne przez urząd prokuratorski przeciwko burmistrzowi Domowiczowi Józefowi i niektórym członkom magistratu, a równocześnie miała przybyć z Warszawy specjalna komisja, której za daniem byłoby zbadanie całokształtu gospodarki.

Do obecnej pory jednak burmistrz Domowicz w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku.

W związku z tem obywatele miasta wystosowali nowy memoriał do premiera, prosząc o jaknajrychlejsze zawieszenie w czynnościach burmistrza, tembardziej że p. Domowicz wobec wszczętego przez władze dochodzenia stara się ukryć szereg niewygodnych dla niego dowodów.

Dałej mieszkańcy Tuszyna stwierdzają, że wydział powiatowy sejmiku łódzkiego toleruje działalność burmistrza Domowicza, a nawet staje w jego obronie.

Obywatele stwierdzają, że p. Domowiczowi udowodnionych zostało cały szereg różnych czynów, kolidujących z kodeksem karnym. Fakty te stwierdzone zostały przez sądy wszystkich instancji oraz władze, a jednak Domowicz zajmuje nadal stanowisko burmistrza, gdy natomiast wydział powiatowy zawieszca w czynnościach za mniejsze przestępstwa niższych urzędników innych magistratów.

Na łódzkich ekranach „S. O. S.” w „Casinie”

Kwestja bezpieczeństwa na łodziach podwodnych nie została do dziś rozwiązana. Co pewien czas dowiadujemy się z prasy o nowej przejmującej katastrofie. Łódź wyjeżdża na ćwiczenia na pełne morze. Jakiś defekt, drobne uszkodzenie, czy też zderzenie w czasie burzy z parowcem pasażerskim i nieszczęście gotowe.

Nienaruszony najeźdźca statek idzie na dno S. O. S.!!! krzyczy rozpaczliwie radio w bezmiar oceanu. Wszystkie okręty zbaczają z kursu by dać ratunek. Wyjeżdżają specjalne ekspedycje. Czasem udaje się w porę uratować załogę. Zdarza się jednak, że pomoc przybywa za późno, lub też — okropność — zatopionej łodzi nie można przyjąć z pomocą. Leży zbyt głęboko, nurkowie z powodu olbrzymiego ciśnienia nie mogą dotrzeć do masowej trumny. Wszystko, co kiedykolwiek pisało się, lub mówiło o tragedji, przeżywanej na takiej zatopionej łodzi, nie jest w stanie odzwierciedlić prawdziwych przeżyć skazaneć.

Ludzie zdrowi, silni, pełni ochoty do życia, widzą przed sobą śmierć, nadechodzącą z nieubłaganą pewnością. Światło gaśnie, butle tlenowe opróżniają się, ludzie duszą się jeden po drugim.

Okrutny ocean kołyszczący olbrzymią trumną.

Piękny w swej grozie epizod ratowania załogi zatopionej łodzi podwodnej widzimy w wielkim filmie „Mężczyźni bez kobiet”, wyświetlanym obecnie w Casinie. Nawskroś marynistyczny ten film z całym realizmem ilustruje niebezpieczny i twarde życie marynarzy floty podwodnej

W konkluzji mieszkańcy Tuszyna proszą pana premiera, aby również zainteresował się działalnością wydziału powiatowego.

Równocześnie dowiadujemy się, że grono obywateli Rudy Pabjanickiej wystosowało również obszerny memoriał do premiera o pomoc dla miasta, które obecnie, wskutek

fatalnej gospodarki poprzednich burmistrzów, tonie w ciemnościach z powodu przerwania dopływu prądu dla oświetlenia ulic.

Wreszcie mieszkańcy Rudy proszą o przydzielenie komisji, która zbadałaby zarzuty skierowane przeciw burmistrzowi Łatkowskiemu. (a)

Burmistrz skazany na 300 zł. za pobicie 78-letniego obywatela tuszyńskiego Grzywnę uchwałą rady zapłacono z funduszu kasy miejskiej

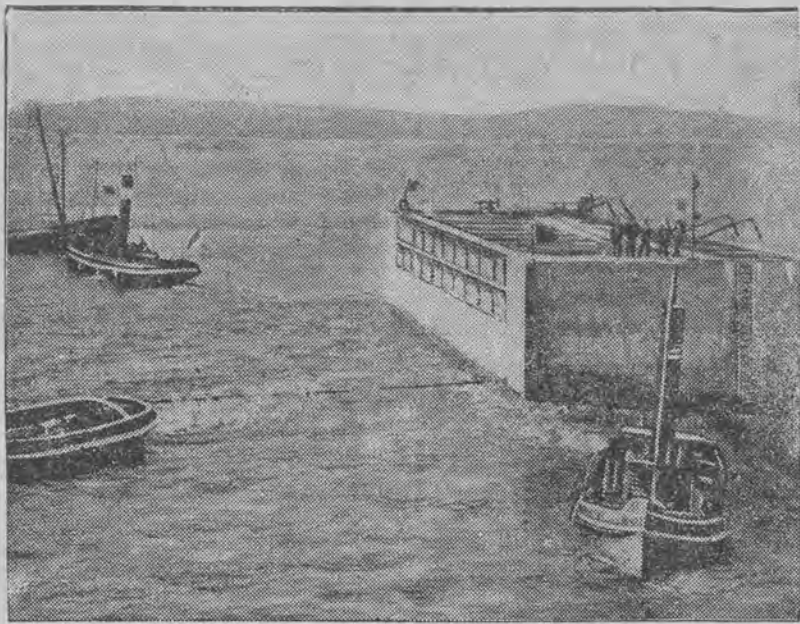
W dniu 18 czerwca ub. r. w godzinach rannych na przechodzącego 78-letniego obywatela tuszyńskiego Adolfa Linkęgo napadł burmistrz tegoż miasta p. Domowicz i dotkliwie go pobił.

Link skierował sprawę do sądu. Na rozprawie sądowej zostało stwierdzone, że pomiędzy pokrzywdzonym a burmistrzem Domowiczem od pewnego czasu istniały wrogie stosunki, albowiem Link należał do grupy obywateli tuszyńskich, którzy wnosili skargi do władz na burmistrza.

W wyniku procesu sądowego burmistrz Domowicz został

skazany na 300 zł. grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu. Po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, komornik wszczął kroki egzekucyjne. Wówczas burmistrz Domowicz na mocy uchwały rady miejskiej zapłacił grzywnę wraz z kosztami sądowymi w kwocie 385 zł. z funduszu kasy miejskiej. Widocznie rada miejska i burmistrz miasta Tuszyna wychodzą z założenia, że po pobiciu obywatela należy do obowiązków reprezentacyjnych burmistrza i dlatego karę wymierzoną p. Domowiczowi, winno przyjąć miasto na swój rachunek. (S)

Pływająca tama



W porcie Rotterdamu budują wielką tamę w ten sposób, że cieniutką skrzynię holują na miejsce, gdzie ma stanąć tama i tam wypełniają betonem

„NOCE MAROKAŃSKIE”

(Krew na pustyni)

z asami ekranu

JACK HOLT

znany z filmu „Łódź Podwodna S. 44”

Dorothy Sebastian i Ralph Graves

to tajemnica krwawej plamy na piaskach pustyni
to tragiczne nieporozumienie
to romans pod skwarnym niebem Sahary

Najbliższy przebój „CASINA”

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i ciotka

B. P.

z Działowskich Gifla Bryczkowska

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Andrzeja 48, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

STROSKANA RODZINA.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym dzienniku następującego oświadczenia:

W łódzkiej prasie ukazała się wiadomość, jakoby dyrektor Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach, p. Władysław Zięba, będąc przed 3 laty zaangażowany przez zarząd Kasy Chorych na dyrektora kasy należał do organizacji PPS. w Zduńskiej Woli i że do ostatniej chwili w organizacji PPS. nie wykreślił się.

Otóż stwierdzamy, że:

1. p. Władysław Zięba do organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej nie należał i nie należał nigdy, tak w Zduńskiej Woli jak i w ogóle w okręgu organizacyjnym, temsamem nie mógł należeć do organizacji PPS, w chwili angażowania go na dyrektora Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach, jak to stwierdzamy w punktach 2 i 3 niniejszego oświadczenia i temsamem nie mógł wykreślać się z organizacji nie należąc do niej.

2. w miesiącu maju 1927 roku p. W. Zięba będąc urzędnikiem Kasy Chorych w Zduńskiej Woli, w związku z wakującym stanowiskiem dyrektora w tamtejszej Kasie Chorych, zgłosił się z prośbą do miejscowej organizacji PPS o przyjęcie go na członka partji i ewentualne poparcie jego kandydatury na dyrektora. Ponieważ jednak stwierdzono, że zgłoszenie jego nie miało podkładu ideowego, lecz kierował nim czynnik wybitnie materialny, więc do organizacji nie został przyjęty i poparcia swej kandydatury nie uzyskał, na skutek braku zaufania do jego osoby.

3. w miesiącu październiku 1928 r. na posiedzeniach zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach, w czasie rozpatrywania ofert i angażowania p. Zięby na dyrektora Kasy Chorych (protokoły zarządu z dni 11 i 17 października 1928 roku) przedstawiciele PPS, jako członkowie zarządu Kasy Chorych kategorycznie wypowiedzieli się i głosowali przeciwko kandydaturze p. Zięby, który jednak większością 6 głosów, w tem 3 NPR. lewicy i 3 przemysłowców, został zaangażowany na dyrektora Powiatowej Kasy Chorych, przy energicznym sprzeciwie 3 głosów naszych przedstawicieli, którzy na skutek tego złożyli ostry sprzeciw z zapisaniem do protokołu.

Powyższe dane zupełnie jasno i niedwuznacznie stwierdzają, że p. W. Zięba członkiem organizacji PPS nie był i nie jest, a tembardziej nie mógł nim być w chwili angażowania go na dyrektora Kasy Chorych w Pabjanicach.

Dziękując Szanownej Redakcji z góry za umieszczenie powyższego oświadczenia pozostajemy z poważaniem

Okr. Kom. Rob. PPS.
Łódź — Podmiejska w Pabjanicach

Do

Redakcji dziennika „Głos Poranny” w mieście.

W związku z wiadomością umieszczoną w nr. 226 z dnia 20 b. m. w sprawie rzekomego zabójstwa fabrykanta przez robotników urzęd wojewódzki prosi o wydrukowanie na mocy art. 21 dekretu o tymczasowych przepisach prasowych z dnia 7.II. 1919 roku (Dz. Pr. P. P. nr. 14 poz. 186) następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby w Szezerowie, pow. łaskiego, zabity został na podwórzu swej fabryki przez delegatów robotniczych po zacieklej kłótni na tle redukcji dni pracy fabrykant Rachmil Perelmutter.

Natomiast prawdą jest, że właścicielem zakładu wyrobu pantofli zatrudniającego ogółem 6. osób jest Lajb Perelmutter.

Zakład zatrudnia m. im. brata właściciela Rachmila Perelmuttera.

Ponieważ właściciel zakładu chciał zmniejszyć swym pracownikom płacę tygodniową, motywując tem, że pracują oni tylko 5 dni w tygodniu, wywołało to niezadowolenie wśród zatrudnionych.

Niezadowolenie zaostrzył jeszcze fakt pobicia przez Rachmila Perelmuttera siostry jednego z pracowników Tobiasza Gilberta, gdy przy była po pieniądze przez niego zarobione.

By zemścić się za to, dnia 23 lipca r. b. pracownicy bracia Lejzor i Tobiasz Gilbert udali się w towarzystwie trzeciego pracownika zakładu, Lejzora Gliksmana, do piwiarni Jukla Gliksmana, gdzie przebywał Rachmil Perelmutter, rzucili się nań i zadali mu ciężkie uszkodzenie ciała, skutkiem którego dnia 10 sierpnia r. b. Perelmutter zmarł w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Za wojewodę:

Z. Szczepański.

wz. naczelnika wydz. bezp. publ.

Teatr i Muzyka

Teatr miejski

Dziś, 9.00 „200.000”

Jutro, 9.00 „200.000”

Dziś, w poniedziałek i wtorek ostatnie przedstawienia komedji Szalom Alejchemy „200.000” (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma. Ceny niższe.

TEATR W PARKU STASZICA. „Babie lato” w parku Staszica jest jedną z najweselszych rewji letniego sezonu.

Ostatnie dni rewji dobiegają końca. Początek przedstawień o godz. 9 wiecz. Sala zabezpieczona od

chłodu i deszczu, tak że widowiska odbywają się bez względu na pogodę. Powrót tramwajami zapewniony. Ceny niższe.

„RAKIETA”

Ostatnie dwa dni: dziś i jutro powtórzenie rewji „Zjazd gwiazd” pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z „Morskiego Oka”.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8.15 10.15 wiecz.

ŁÓDZ, MOTKOWSKA

Slizze 100

do
Sekcji Gazetowych
Cenników, Prospektów
Zdjęć fotograficznych dla celów reprodukcyjnych
Książek, projektów reklamowych
i w innych dziedzinach

22.11.31

Feljeton
100-proc. mężczyzna

W Ameryce organizują się konkursy piękności nie tylko kobiecej; mężczyźni również walcą o tytuł króla piękności. Zwycięzcą bywa zazwyczaj „cave — man”. Cóż to jest „cave — man”? Jeszcze jedno słowo importowane z Ameryki. Do słownie znaczy to „człowiek jaskiniowy”, a określać ma pojęcie mężczyzny 100-procentowego, ujmającego serca niewieście, podobnie jak „vamp” pożera serca najbardziej opornych mężczyzn. W licznych ankietach amerykańskich na temat jaki jest ideał męski współczesnej kobiety, „cave — man” otrzymuje największą ilość głosów.

Pomimo powierzchownego wykształcenia, wdzięczne miss i mistres orjentują się widocznie w metodach zalotów jaskiniowych mężów. Wyobraźmy sobie taki obrazek: jaskiniowa dziewczyna pracuje pilnie na roli, a jaskiniowy mężczyzna wyleguje się na słońcu przed jaskinią; nagle wzrok jego pada na wdzięcznie zaokrąglone plecy przedhistorycznej dziewczyny i po jego fenomenalnym muskularnym cieple przebiega miłosny dreszcz. Nie zastanawiając się długo, pan i władca chwytając jakieś przedpotopowe polano i namiętnie dziela dziewczynę po głowie. Ona mdleje z radości. Wtedy jaskiniowiec przesuwa bezwładne ciało, jak worek maki przez ramię i niesie w mrok jaskini. Gdy ofiara ocknie się z omdlenia nie może nie zauważyć, że z jaskiniowej dziewczyny stała się jaskiniową kobietą.

To nic nie mające wspólnego z Wersalem zachowanie się jaskiniowca najwidoczniej nie razi współczesnej amerykanki, nawet zyskuje jej aprobatę, czego dowodem powodzenie „cave — man’a” w ankietach. Na jaskiniowców jest ogromne zapotrzebowanie. Rzekłbyś legendarny Tamerlan lub Czin gis Chan, którzy bardzo niechętnie zgladzali ze świata mniej, niż 50 tys. wrogów, zwyciężyli ostatecznie Wertera, Don Juana, a nawet Casanovę.

Pewna młoda amerykańska powieściopisarka pisze w swym popularyzmie: „maż w złym humorze rzuca swoją żonę w oszklone drzwi. Żywy pocisk wpada do sąsiedniego pokoju mocno uszkodzony. Dzieje się to na stronie 34-ej. Na 356 żona kocha nadal swego jaskiniowego męża, nie żałuje wydatków na pierwszorzędnym salon de haute, byleby tylko stanąć przed oczami władcy w najlepszej formie.

Na plaży nowojorskiej w Conney-Island widzimy naokoło sa mych „cave-man’ów”. Wysportowanych, zahartowanych z muskułami jak banie. Wieczorem czarno ubrani jaskiniowcy zapełniają sale dancingów i miazdzą żelaznym uszczkiem eteryczne ciało missek przy dźwiękach saksofonów.

Minęły czasy lwów salonych mrocznych spojrzeń bajronistów, a nawet „uwodzicieli bez czci i wiary”. Nawet uwodziciele musieli się uciekać do kłamliwych przysięg i błagań. Idealny „cave-man” wolny jest od tych faramuszek. Powracamy do ideałów pierwotnych czasów. Tylko, że starą, pocziwą jaskinię, zastępuje dziś wykwitny salon, źródłaną wodę — koktail, szatę uplecioną z liści — pyjama, a spracowane dłonie — wymanicurowane paluszki współczesnej amerykanki, której ideałem uznanym jest „cave-man”.

Pa.

Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

PLACE

z drzewkami owocowymi, z **LASEM** i bez lasu przylegającym **Marysinie III w Julianowie**, i **LANGÓWKU** na dogodnych warunkach **do sprzedania**. Bliższe szczegóły na miejscu przy Kasie wejściowej w Julianowie i w **Zarządzie Dominium Julianów Marysin III**, w Łodzi Piotrkowska 104, tel. 225-88 w godz. 10-1 i 3-8 w.

Zazdrosna służąca

zeszpeciła kwasem solnym twarz chlebobdawcy

Onegdaj w mieszkaniu przy ul. Głównej 62, zajmowanym przez niejakiego Andrzeja Wojciezka, rozegrała się tajemnicza tragedia.

Kiedy Wojciezko, który jest pracownikiem sztukatorskim, zasiał do obiadu, jego długoletnia służąca, 55-letnia Józefa Kowalska, oblała mu twarz jakimś gryzącym płynem i rzuciła się do ucieczki

Do nieszczęśliwego, który uległ ciężkiemu poparzeniu twarzy, zawezwano lekarza pogotowia, który odwiózł go do szpitala.

Jak wykazało dochodzenie — Wojciezko, liczący obecnie 52 lata, dotychczas kawaler, zaręczył się ostatnio z jakąś panną, pochodzącą z prowincji.

Kowalska przypuszczała, iż Woj-

cieszko, u którego od bardzo dawna pracowała, ożeni się tylko z nią. Wiadomość o zaręczynach Wojciezko podzielała na nią tak silnie, iż — nie chcąc dopuścić aby inna kobieta wyszła za jej chlebobdawcę, oblała mu twarz mieszaniną kwasu solnego i jodiny, aby go zszpeciła.

Kowalska została aresztowaną.

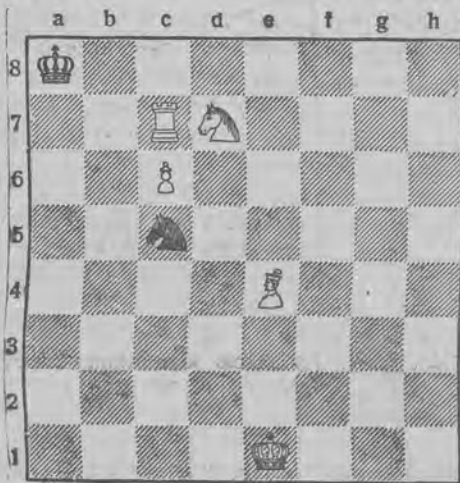
SZA



CHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Zadanie Nr. 7. — O. Dehler



Białe zaczynają i dają mat w trzecim posunięciu.

Mecz J. K. Capablanc — **dr. M. Euve**, rozegrany w lipcu r. b. w Holandji, zakończył się pewnym zwycięstwem pierwszego w stosunku 5^{1/2} i 3^{1/2}. Capablanc wygrał dwie partje oraz zremisował siedem. Poniżej podajemy trzecią partję tego ciekawego spotkania.

J. K. Capablanc (Białe) — **Dr. M. Euve** (Czarne)

- 1. d2—d4 Sg8—f6
- 2. c2—c4 e7—e6
- 3. Sb1—c3 Gf8—b4
- 4. Hd1—c2 d7—d5
- 5. c4×d5 e6×d5
- 6. Gc1—g5 Hd8—d6
- 7. e2—e3 ———

W pierwszej partji meczu Capablanc grał 7. Gg5×f6, co wydaje się nam mniej silnem.

- 7. ——— Sf6—e4
- 8. Gg5—f4 Hd6—g6

Dr. Aljechin grał w tem miejscu Hd6—e7, osiągnął jednak niezadawalającą grę.

- 9. a2—a3 ———
- Nie 9. Gf4×e7?, wobec Se4×c3, 10. He2×g6 h7×g6 i czarne wygrywają figurę.
- 9. ——— Gb4×c3+
- 10. b2×c3 Gc8—f5?
- 11. He2—b3 0—0

Z powodu zbyt agresywnego przesunięcia czarnych, teraz zaatakowane są trzy piony, których jednocześnie obronić nie można. Lecz Capablanc nie spieszy się z biciem piona, a odpiera najpierw groźnie wysunięte czarne figury, nie dając przeciwnikowi żadnych kontrszans. Tem samym partja jest strategicznie rozstrzygnięta.

- 12. f2—f3 Se4—d6
- 13. g2—g4 Gf5—d3
- Jeżeli 13. ——— Gg4×, to 14. fg4× He4, 15. Kf2 Hh1×, 16. Gd6× cd6×, 17. Gg2 Hh2×, 18. Sh3 i następnie Wh1 i białe wygrywają hetmana.
- 14. Hb3×d5 Gd3×f1
- 15. Ke1×f1 Hg6—d3+

- 16. Sg1—e2 Sd6—e4
- 17. Kf1—f2 Sc4×e3
- Teraz białym nie wolno bić na e3, gdyż po Wf8—e8 czarne odegrałyby figurę z przeważającą pozycją.
- 18. Hd5×b7! Sb8—a6
- 19. Hb7—b1 Hd3×b1
- 20. Wa×b1 Se3—c4

W rezultacie białe wygrały piona, którą to okoliczność Capablanc z właściwą mu precyznością wykorzystuje do wygranej.

- 21. a3—a4 Wa8—b8
- 22. Wb1—b5 Wb8—b5
- 23. Wh1—b1 Wf8—e8
- 24. Se2—g3 Wb6—f6
- 25. Wb5—f5 Wf6—b6
- 26. Wb1×b6! a7×b6

Po zablokowaniu linii b biała wieża ma teraz dużą swobodę ruchów

- 27. Sg3—e4 f7—f6
- 28. h2—h4 e7—e6
- 29. h4—h5 Kg8—f7
- 30. Gf4—e1 We8—e6?

Błąd, spowodowany brakiem czasu do namysłu. Partja czarnych była jednak przegrana, np.: 30. ——— h7—h6, 31. Ge1×h6 g7×h6, 32. Wf5×f6+×e6 i t. d. Przeciwno groźbie 31. h5—h6×g7 czarne nie mają dostatecznej obrony.

31. Se4—g5+ Czarne poddały się, gdyż przegrywają jałkość.

Rozwiązanie zadania Nr. 6 (Dr. A. Kramer)

- 1. Gc8—f5 Wb8—b4
- 2. Gf5—h3 Wb4—g4
- 3. Gh3×g4 i następnie Gg4—f3 mat.
- Jeżeli 1. ——— Wb8—d8, to 2. Gf5—d7.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 10,00 Transmisja nabożeństwa 2 Krakowa.
- 11,58 Sygnał czasu i hejnał.
- 13,10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
- 13,20 Muzyka z Warszawy.
- 13,40 „Jak topnieją pieniądze” — wygl. p. Wanda Dobrzańska.
- 14,00 „Co to jest kawa i herbata” — wygl. dr. Jerzy Szpakowski
- 14,25 Muzyka z Warszawy.
- 16,20 Muzyka z Warszawy.
- 16,40 „Co się dzieje na świecie” tygodnik radiowy dla dzieci w opracowaniu Jana Milewskiego.
- 16,55 Kwadrans literacki w wykonaniu M. Maszyńskiego. „Pamiętnik kwatermistrz” I. Chodźki.
- 17,15 Płyty gramofonowe.
- 17,35 Komunikat „Z przed stu lat”.
- 17,40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Adam Dobosz.
- 19,00 Rozmaitości.
- 19,20 Płyty gramofonowe.
- 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 20,00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
- 20,15 Koncert popularny z „Doliny Szwajcarskiej”. (W przerwie kwadrans literacki. Nowela pt. „Pieśń Marji Dąbrowskiej”.
- 22,00 Feljeton p. t. „Purpurowa Oaza” wygl. p. Tadeusz Strzetełski
- 22,15 Komunikaty: meteor., sportowy, policyjny.
- 22,30 Transmisja ze Lwowa „Miłość szlagierów”.
- 23,00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

TELEFUNKEN JUŻ CZAS
pomyśleć o instalacji radiowej
Nowości firm: „Telefunken”, „Philips”, „Horny” i „Schaub” — są już na składzie!
Radio-Audion
TRAUGUTTA 1. Tel. 153-71.
(Gmach Grand-Hotelu).

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
Königswusterhausen (1635)
18,30 Kwartety smyczkowe: Dittersdorfa Es-dur i Brahmsa A-moll Heilsberg (276)
19,10 Koncert (Uwertura Schneipfluga, Koncert skrzypcowy Goldmarka, Rosyjska muzyka ludowa Liadowa, Suita baletowa Regera).
Daventry (1554) i Londyn (261)
21,05 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Mozarta C-dur i Beethovena E-moll, Pieśni).
Mediolan (501)
20,45 Opera Verdiego „Macbeth”.

Kumoszki

— Słyszałam o Wypsztyckiej straszne historie!
— Wyobrażam sobie! Miała dzisiaj na rynku taką zadowoloną minę!

Greta GARBO Cały świat oczekuje głosu boskiej **GRETY** w filmie p. t. **„ANNA CHRISTIE”**

... w scenach końcowych **GRETA** urasta do tragicznej wielkości.

Przemawia ona za cały ród kobiecy przeciwko krzywdzącej go moralności mężczyzn.

Anna Christie Najbliższy przebój „Grand-Kina”

Panika bawełniana mija

Ostateczne obliczenia przyniosą niespodzianki

Sprawozdanie amerykańskiego Farn Board i lansowanie przezeń środków zaradczych, jak zniszczenie jednej trzeciej części zbiorów tegorocznych bawełny amerykańskiej, wywołało kolosalne wrażenie na światowym rynku bawełny. Do niszczenia nadwyżki surowca jednak nie dojdzie, wobec stanowczego sprzeciwu zainteresowanych stanów amerykańskich. Zaznaczyć należy, że obliczenia Farn Board'u i wprowadzenie pesymistycznych wniosków, dokonane były zbyt pochopnie, o ile się zważy, że przewidywana przezeń nadwyżka w stosunku do zbiorów bawełny w roku ub. sięgająca 1,700,000 bel jeszcze faktycznie nie istnieje.

Ostatecznie bowiem projektowa na ilość zbiorów tegorocznych na 15,548,000 bel może ulec jeszcze daleko idącym zmianom, uzależnione są bowiem zbiory te od wielu czynników, jak zmiana temperatury, długotrwałe deszcze itp.

Nie ulega wątpliwości, że zbiory tegoroczne będą jednak wyższe, a niżeli z roku ubiegłego. Przewidują jednak naogół, że zasiewy w następnym roku 1932-33 będą w odpowiednim stosunku zmniejszone. Dlatego też zdaniem sfer zainteresowanych, nie należy liczyć się z dłuższą baissą na giełdach bawełnianych na skutek przewidywanego a nie faktycznego zbioru bawełnianego, obliczenia bowiem Farn Board'u dokonane w dniu 1 sierpnia r.b. mogą jeszcze ulec odpowiednim redukcjom w zależności od zmian atmosferycznych. Zła jest bowiem już niejednokrotnie przysparzała plantatorom bawełny

wiele niespodzianek. Już obecnie zresztą, mimo zapowiedzianej ilości 24,500,000 bel bawełny, która będzie rzekomo znajdować się na bawełnianym rynku amerykańskim po tegorocznych zbiorach, daje się zauważyć na wszystkich giełdach

pewne odprężenie sytuacji i jakkolwiek transakcje zawierane są minimalne, spodziewane jest wydatne zwiększenie popytu w połowie jesieni.

Zaznaczyć należy, że na giełdzie bawełnianej w Aleksandrji po krót-

ko trwałem ustaniu transakcji, obecnie popyt na bawełnę egipską wrócił do normy, jakkolwiek do stabilizacji cen jeszcze nie doszło. Również pewne ożywienie daje się zauważyć w Liverpool'u.

(ag)

Opodatkowanie rezerw służących na pokrycie różnic kursowych

Przy wymiarze państwowego podatku dochodowego sporna była dotychczas kwestja, jakie okoliczności rozstrzygają o zakwestjonowaniu sum, służących na pokrycie różnic kursowych jako rezerwy, niepodlegającej doliczeniu do dochodów, stanowiących przedmiot opodatkowania.

W sprawie tej N. T. A. w wyroku L. rej. 5076-28 z dnia 22 czerwca r. b., wydanym naskutek skargi sp. akc. „Wysokie” w Warszawie, zajął stanowisko, wykazujące błędność interpretacji stosowanej w tej mierze przez władze skarbowe, w myśl bowiem cyt. wyroku N. T. A. okoliczność, że pozycja bilansowa służy na pokrycie różnic kursowych sama przez się nie uzasadnia jeszcze skwalifikowania jej jako rezerwy doliczanej do zysków bilansowych (art. 21 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym).

Z uwagi na znaczenie sprawy przytaczamy poniżej powody, które służyły za podstawę dla wydania wyroku:

„Zaskarżonem orzeczeniem z dnia 29 września 1928 r. ministerstwo skarbu odrzuciło odwołanie spółki od wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927, zaznaczając odnośnie do spornej obecnie pozycji bilansowej, że włączenie do podstaw opodatkowania kwoty 61,252 zł. 43 gr., stanowiącej rezerwę na przewidywane różnice kursowe na zobowiązaniach w walutach obcych, znajduje uzasadnienie w przepisach art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, bowiem jak stwierdzono w protokole rewidenta z 16 listopada 1927 r. wprowadzone ksiązkowo różnice kursowe nie znajdują równoważnika we wzroście aktywów, wywołanym niżką kursu złotego, a w szczególności w wycenie rezerwy materiałowej, które do bilansu zamknięcia przyjęte zostały nie według ich cen rzeczywistych z daty tegoż bilansu, lecz według cen nabycia.

Przystępując do rozpatrzenia tych kwestji, stwierdza Najwyższy Trybunał Administracyjny, że t. zw. różnice kursowe niezawsze mają charakter sum przeznaczonych na utworzenie funduszu rezerwowego, co już choćby wynika stąd, że — jak to trafnie wyjaśnia par. 43 alin. 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 14 maja 1921 r. poz. 298 Dz. Ust. — za fundusz rezerwowy uważa się z reguły su-

my, nagromadzone z nadwyżek bilansowych, a stanowiące właściwie pomnożenie majątku, nie jest zaś w myśl dalszej alinea tego paragrafu — dochodem funduszu, służący tylko do pokrycia już istniejących zobowiązań.

Gdy więc władza ograniczyła się do stwierdzenia, że pozycje, składające sporną sumę, stanowią różnice kursowe i już z tego powodu uznała je za rezerwę, należało uznać, że postępowanie obu instancji dotknięte jest istotną wadliwością, połączoną ze szkodą dla strony.

O ile chodzi o zarzut, że różnice kursowe nie znajdują równoważnika we wzroście aktywów, to i w tym punkcie należało uznać zaskarżone orzeczenie za dotknięte istotnym brakiem postępowania. Jak to już bowiem N. T. N. orzekł i uzasadnił w swym wyroku z 13 marca 1931 roku L. rej. 3285-28 motywem takim władza nie może operować tak długo, dopóki co do dotyczących okoliczności faktycznych istnieje spór pomiędzy nią a stroną, niezadowolony w postępowaniu przewidzianem dla tych wypadków w art. 58 i 63 ustawy, na niekorzyść strony.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie, jako dotknięte istotnymi brakami postępowania.

Walka o taryfę celną

Odbiorcy przędzy bawełnianej przeciwko obecnym stawkom

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji polityki gospodarczej izby przemysłowo-handlowej, na którym przedyskutowana zostanie sprawa nowych stawek taryfy celnej na przędzę czesankową i bawełnianą. Sprawa ta wywołała bardzo poważne rozbieżności wśród przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń i związków przemysłowych i handlowych, które uważają za wygórowane i nie odpowiadające obecnym stosunkom gospodarczym, zwłaszcza w związku z ostatnim spadkiem cen surowej bawełny. Odbiorcy przędzy wyrażają obawy, iż ustalenie sta-

wek na przędzę bawełnianą w obecnej wysokości stanowić będzie niebezpieczną premję dla przedsiębiorców bawełnianych, którzy posiadają będą swego rodzaju monopol, zagrażając poważnie przez dyktowanie cen producentom.

Nadzory i upadłości

W listopadzie 1930 r. ogłosił sąd upadłość firmie „Chaskiel Stopnicki”.

Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Upadły proponował spłatę w wysokości 10 proc. płatnych w 2-ach ratach półrocznych od daty zatwierdzenia układu przez sąd.

Sąd układowy zawarty pomiędzy upadłym a jego wierzycielami, zatwierdził i uznał Stopnickiego za godnego przywrócenia czci kupieckiej.

Również na wokandzie sądu znalazła się sprawa upadłości firmy „Kurt Hoffman”, zakłady budowlane, Piotrkowska 174.

Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się 1 raz w tygodniu.

Passywa firmy wynosiły zł. 26.058. Upadły Hoffman swego czasu nabył w firmie „Auto Start” sa-

mochód osobowy marki „Essex” za cenę 13.300 zł., kryjąc należność weksłami, przyczem nie dopłacił jeszcze sumy zł. 4.181 zł. Krótko przed ogłoszeniem mu upadłości auto zostało zwrócone firmie „Auto-Start” w stanie zniszczonym.

Po ogłoszeniu upadłości kurator położył areszt na auto i wciągnął do spisu inwentarza masy upadłości. Obecnie firma „Auto-Start” zwróciła się do syndyka masy o wydanie tego auta, proponując zawarcie układu pojednawczego tej treści, że „Auto-Start” obowiązując się uiszczyć na rzecz masy zł. 2.500 w gotówkę, wzamian za co otrzymać ma sporne auto.

Ponieważ zawarcie powyższej umowy nie wchodzi w zakres kompetencji syndyka, zwrócił się do sądu o zatwierdzenie powyższej umowy.

Sąd przychylił się do wniosku syndyka i umowę zatwierdził

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8.95

CZEKI

Belgia 124.56
Kopenhaga 238.83
Londyn 43.38.50
N. Jork — czeki 8.925
N. Jork — kabel 8.925
Paryż 35.01
Praga 26.45
Sztokholm 239.—
Szwajcaria 173.75
Wiedeń 125.50

AKCJE

Polski 113.50
Lilpop 15.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 84.—
Konwersyjna 44,25 44,50
Stabilizacyjna 70.—
8 proc. B. G. K. 94.—
4 i pół ziemskie 49,50 49,— 49,50
5 proc. Warszawy 53,— 52,75
8 proc. Warszawy 69,— 68,75 69.—

NOTOWANIA BAWELNY, LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Sierpień 3.54 wrzesień 3.56 październik 3.61 listopad 3.63 grudzień 3.67 styczeń 3.72 luty 3.77 marzec 3.82 kwiecień 3.86 maj 3.90 czerwiec 3.93 lipiec 3.96 sierpień 3.99 loco 3.70.

LIVERPOOL

Bawełna egipska, zamknięcie:
Wrzesień 5.31 październik 5.48 listopad 5.61 styczeń 5.78 marzec 5.95 maj 6.12 lipiec 6.26 loco 5.70.

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie.
Ashmouni: sierpień 7.41 październik 7.68 grudzień 7.91 luty 8.17 kwiecień 8.42 czerwiec 8.66.
Sakellaris: listopad 10.90 tydzień 11.30 marzec 11.68 maj 12.05.

NOWY ORLEAN

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Loco 6.44 październik 6.70—6.71 grudzień 6.91 — 6.92 styczeń 7.02 marzec 7.21 maj 7.21 maj 7.37 lipiec 7.55.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Loco 6.65 sierpień 6.50 wrzesień 6.57 październik 6.71 — 6.72 listopad 6.84 grudzień 6.92 — 6.93 styczeń 7.01—7.02 luty 7.11 marzec 7.22 — 7.23 kwiecień 7.30 maj 7.39 czerwiec 7.47 lipiec 7.56—7.57.

Pierwszą jaskółką nadchodzącego sezonu

będzie wyjątkowo piękny film, przejmujący dramat miłości i poświęcenia

„ORKAN”

z czołową gwiazdą filmową, zmysłową, kuszącą

LUPE VELEZ

jako półdzika dziewczyna kanadyjska w roli głównej w następnym programie

„LUNY”

Opanowanie sytuacji w przedsiębiorstwach bawełnianych

Stosownie do naszej zapowiedzi, odbyło się w dniu 21 b. m. w zwołaniu producentów przędzy bawełnianej w Łodzi nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, na którym uchwalono zmniejszyć dotychczasową normę uruchomienia z 46 godzin tygodniowo na 40 godzin tygodniowo, a to w związku z coraz bardziej zwiększającymi się zapasami przędzy na rynku łódzkim.

Jednocześnie zarząd zwołania otrzymał pełnomoc-

nictwa normowania stopnia uruchomienia z okresu na okres na podstawie uchwały zgromadzenia, przyczem uchwały zarządu w tej sprawie muszą przejść większością dwóch trzecich głosów.

Nie ulega wątpliwości, że po wyższe zmniejszenie uruchomienia w przedsiębiorstwach tutajszych wpłynie pomyślnie na kształtowanie się sytuacji na rynku przędzy, która ostatnio uległa bardzo poważnemu pogorszeniu.

WYTRAWNY FACHOWIEC

braazy bławatno-jedwabniczej poszukuje spółnika z kapitałem, celem otwarcia poważnego detalicznego interesu. Łaskawe oferty sub. „K. L.” do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50. 565-1

Karykatury sportowe



Post i Gatty, którzy przelecieli dokoła świata w 8 dni.

Dr. med. S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i noc
Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

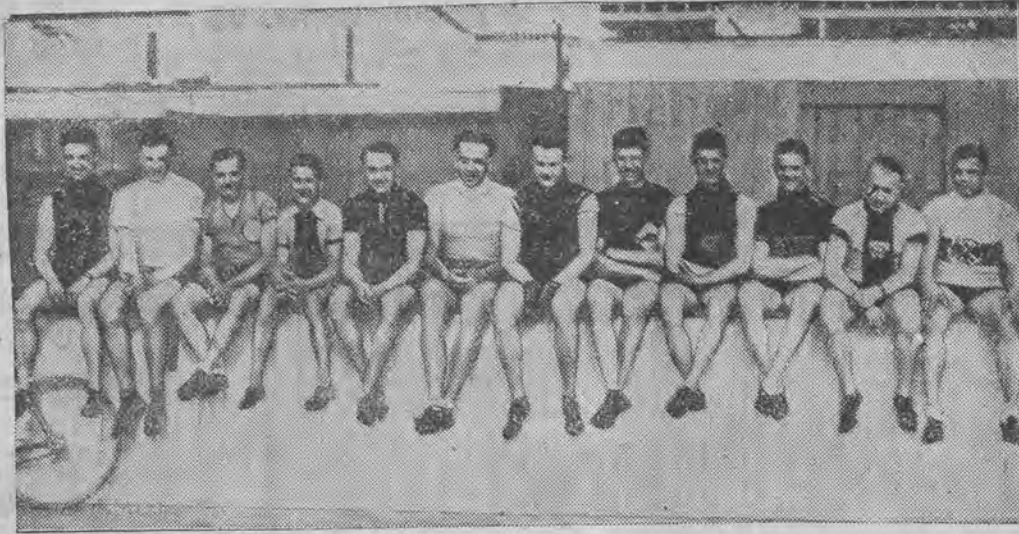
Raid motocyklowy
Warszawa—Afryka—Warszawa



Przybył do Warszawy kpt. Masoński wraz z żoną po dokonaniu raidu motocyklowego Warszawa — Afryka — Warszawa. Raid ten trwał od 27-go czerwca do 19 sierpnia r. b. Uczestnicy raidu zatrzymywali się po kilka dni w większych miastach. Trasa raidu prowadziła przez Warszawę — Wrocław — Pragę — Wiedeń —

Salzburg — Meran — Wenecję — Florencję — Rzym — Neapol — Pompeje — Palermo — Algier — Oran — Alicante — Walencję — Madryt — Bordeaux — Paryż — Frankfurt — Lipsk — Berlin — Poznań do Warszawy. Ogólna długość trasy wynosi przeszło 10.000 klm

Mistrzostwa kolarskie świata



Od lewej do prawej: Higgis (Anglja), van Egmond (Holandja), Godeiroid (Belgja), Rampelberg i Ulrich (Francja), Siolo (Czechosłowacja), Szamota (Polska), Horn, Sibbitt, Donelly, Cozeus (Anglja) Frach (Niemcy).

Z Węgrami i Czechosłowacją

Dwa mecze międzypaństwowe naszych lekkoatletów

Wysoki poziom naszej lekkiej atletyki sprawił, iż dziś możemy już śmiało stawiać w szranki do walki z przeciwnikami poważnymi. Liczne spotkania międzypaństwowe urządzone przez PZLA., wyjazdy naszych reprezentantów zagranicę i osiągnięte tam sukcesy przyczyniają się do podniesienia dobre go imienia sportu polskiego.

Obecnie Polska stoi przed dwoma meczami międzypaństwowymi. Jednym z przeciwników naszych będą Węgry, drugim — Czechosłowacja.

Pierwszy mecz stał przez dłuższy czas pod znakiem zapytania, wreszcie węgierski związek zaakceptował proponowany termin dnia 30 bm. Zawody powyższe od będą się w Królewskiej Hucie.

Program meczu obejmuje: 400 m. płotki, bieg 1500 m., skok w dal, kula, 40 m. skok w wyż. 100 m., oszczep, 100 m. płotki, dysk 800 mtr. 5 klm., sztafeta 4x200 m. Punktacja 3:2:1, a w sztafecie 4:2.

Skład polskiej drużyny ustalono następujący: 100 m. — Trojanowski II, Siwak, 400 m. — Biniakowski, Piechocki 800 m. — Kostrzewski, Lescki, 1500 m. — Kusociński Petkiewicz, 5 klm. — Kusociński, Strzałkowski, 4x200 m. — Biniakowski, Sikorski, Piechocki, Trojanowski II, 110 m. płotki — Nowosielski, Zajusz, 400 m. płotki — Maszewski, Kostrzewski, w dal — Sikorski, Nowak, w wyż — Pławczyk, Chmiel, dysk i kula — Heljasz, Siedlecki, oszczep — Żyłka i Mikrut Fr.

Jak widzimy nasz zespół reprezentacyjny nie jest najsilniejszy. Poza chęcią wypróbowania nowych talentów, przez PZLA., przemawiała myśl zaoszczędzenia sił zawodników na mecz przeciwko Czechosłowacji, która stanowczo jest o wiele groźniejszym przeciwnikiem, a z którą wypadnie nam walczyć już w tydzień później.

O ile mecz z Węgrami jest dla nas zwykłym spotkaniem międzypaństwowym, w którym nawet ze słabszym składem powinniśmy odnieść zwycięstwo, o tyle następny mecz z Czechosłowacją ma dla naszej lekkiej atletyki niezwykle ważne znaczenie. W zawodach tych rozstrzygną się wreszcie losy pułkaru min. Zaleskiego, o który reprezentacja Polski i Czechosłowacji walczą już od roku 1927.

Dotychczas Polska zwyciężyła dwa razy, również i Czechosłowacja może się poszczycić dwukrotnym zwycięstwem nad nami, przy czym druga nasza porażka jest ściśle związana z pamiętnym, a samowolnym wycofaniem się z zawodów Petkiewicza, co spowodowało nawet zawieszenie tego świetnego biegacza przez PZLA. Ponieważ regulamin walk o pułkar przewiduje, że zdobędzie go ten, kto trzykrotnie zwycięży, przeto decyzja zapadnie właśnie na meczu tym, który odbędzie się w dniach 5 i 6 września rb. również w Królewskiej Hucie.

Na niezwykle ważny mecz ten Polska wystawia swój najlepszy skład, który przedstawia się następująco:

100 m. Trojanowski II, Sikorski 200 mtr. — Trojanowski II, Biniakowski, 400 mtr. Biniakowski, Piechocki, 800 mtr. — Petkiewicz, Kostrzewski 1500 mtr. — Petkiewicz, Kusociński, 5 klm. Kusociński, Strzałkowski, 110 m. płotki — Nowosielski Zajusz, 400 mtr. płotki — Kostrzewski, Maszewski, 4x100 — Sikorski, Trojanowski II. Nowosielski, Nowak 4x400 m. — Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski, Maszewski, skok w dal — Sikorski, Nowak skok w wyż — Pławczyk, Chmiel, tyczka — Adamczak, Majtkowski, kula i dysk — Heljasz, Siedlecki, oszczep — Fr. Mikrut, W. Mikrut.

Punktacja 5:3:1 a w sztafecie 10:6.

Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczona Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiełem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zżywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego za-wiennem działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Togału uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali Tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, przebie-

gniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału częstokroć nadszpedzające pomyślne rezultaty! Togał nie tylko usmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach!

Mistrzostwa strzeleckie świata

rozpoczynają się dziś we Lwowie

Dziś we Lwowie rozpoczynają się na strzelnicy wojskowej na Kleparowie zawody strzeleckie i łączne o mistrzostwo świata.

Będzie to obok narciarskich mistrzostw Europy w Zakopanem, mistrzostw w Bydgoszczy i wspaniałych mistrzostw hokejowych w Krynicy, jedna z największych imprez sportowych, jakie się dotychczas na ziemiach polskich odbywały.

Udział zawodników zagranicznych przekracza wszelkie dotychczas notowane na podobnych imprezach cyfry, to też nie dziwnego że zawody lwowskie skupią na sobie uwagę całego strzeleckiego świata.

Udział gości zagranicznych, których zjazd do Lwowa już się rozpoczął, ma pierwszorzędne propagandowe znaczenie, to też nie dziwnego, że zarówno komitet organizacyjny, jak i czynniki rządowe do kładają wszelkich starań, by ca-

łość wypadła jaknajlepiej i by imię polskie znów głośnie echem rozplynęło się po świecie.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH, PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i.p.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
POLIGRAFJA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 301. TEL. 157-68.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
klisze 100
Reklam Gazetowych, Prospektów, Cenników, Rysunków, Szkieł, Retusz, Wykonywa Wytwórnia Klisz Poligrafja
Łódź, Piotrkowska 301. Tel. 157-68.

Mickey Walker



który niedawno stoczył efektowną walkę z Sharkey'em, pokonał w Buffalo kanadyjczyka Jacka Sappona w 1 rundzie k. o.

Reprez. robotn. Łodzi

remisuje z Palestyną 4:4

W dniu wczorajszym rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacyjną drużyną robotniczą Łodzi i reprezentacją Palestyny.

Wynik zawodów remisowy 4:4. Szczegółowe sprawozdanie podamy w poniedziałkowym numerze naszego pisma.

Skład hazenistek

na wyjazd do Czech

Skład polskiej reprezentacji hazenistów został już ustalony. Grać będą: Gawska, Gapińska, Duchówna, Wiszniewska, Smidówna, Połomska, Głazewska. Zapasowcy: Wierzbolowska, Olczakówna, Kwaśniewska. Drużyna ta grać będzie 27 b. m. w Łodzi z repr. Łodzi, następnie 29 i 30 bm. w Pardubicach, a 1 i 2 września w Pradze.

DYREKCJA

Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 i 2 września r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać) podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR ANTONI IDŹKOWSKI

Tylko z pierwszej ręki zakupicie opał!!!

Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopań „Kazimierz” i „Juljusz”
 Koks „Gottard” i „Wolfgang” dla centr. ogrzewań
 Koks „dla Młynów i celów kowalczkich
 Koks „z koksowni Karwińskich dla celów odlewniczych

polecają ze składów

Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kilińskiego 66
boznica kolejowa tel. 147-60.

ŁÓDZKA ODLEWNA ŻELAZA

„FERRUM”

właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkow.

wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, oraz wszelką mechaniczną obróbkę metali.

Rok szkolny się zbliża!

Polecam mundurki oraz sznytele szkolne ze specjalnie mocnego materiału. Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. Migdał Łódź, Gdańska 59. Tel. 108-30.

„BELGIAM” -- PRZYCZEPKI

niezrównane elegancje w formie lekkie — elastyczne — wygodne

Biuro Handlowo-Techniczne ALFONS MEISTER
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158. TEL. 190-56.

MACA MASZYNOWA

codziennie świeża

Mąka macowa. Zacierki jajeczne.

SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH

oraz wszelkie wyroby cukiernicze

poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA

Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Wydaje śniadania i kolacje

mleczne oraz OBIADY jarskie

Na jesień!

Reformy, halezki, żakietki szkolne, pulowery, swetry oraz wszelkiego rodzaju wyroby dziane i trykotowe na miarę i gotowe poleca

Wytwórnia wyrobów dzianych Piotrkowska 71 w podw. parter, na prawo. Przyjmuje się wszelkie przeróbki oraz reperacje wyrobów dzianych i trykotowych.

Place Budowlane

w dobrym punkcie miasta blisko tramwaju, tanio do sprzedania Wiadomość tel. 210-88, w godz. 14-16. Pośrednicy pożądani. 064-2

WYTWÓRNIA

Listew do ram i tapet

oraz oprawa obrazów

„ARTORAM”

Łódź, Piotrkowska 105.



„Swing”

Najdoskonalszy

nożyk

XX wieku

Dr. med.

M. Klaczko

powrócił

chor. uszu, nosa i gardła

przyjm. od 5—7

Kilińskiego 117, tel. 213-66

W leczn. Piotrkowska 62

od 11—1 i 7—8.

Dla żołądkowo chorych

wino rabarbarowe
wino pepsinowe
w wyborow. gatunk. poleca
SKŁAD WIN

E. SZYKIER

Łódź, Północna 1, tel. 107-84.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (przyw.)

Światło zgasło, motor stanął? dzwoń telef. 170-17

Pogotowie Elektryczne

dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

ZAWOJA

St. kol. Maków Podhal.

Willa „RENATA”

otwarta do końca września

Ceny zniżone. Pensja od 6—7

zł. dziennie.



NERWOBÓLE

i reumatyzm

leczy

„Universal”

marki GLOB.

Do akt. Nr. 625-31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach

3 rew. pow. łęczyckiego

Józef Pieczewski, zamieszkał w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. od g. 10 rano, we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kowalczyka Jana i składających się z 15-tu metrów żyta i krowy oszacowanych na sumę zł. 450—

Poddebice, 8.8.31

Komornik J. Pieczewski

Do akt. Nr. 625/31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach

3 rew. pow. łęczyckiego

Józef Pieczewski zamieszkały w Poddebicach na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Rutkowskiego i składających się z krowy, jałówki i 7-tu metrów żyta oszacowanego na sumę zł. 450.—

Poddebice, 8/8.31

Komornik J. Pieczewski

Do akt. Nr. 1155 1931

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 17 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Symchy Wiślickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1900.—

Łódź, 20. 8. 31.

Komornik I. Hermanowski

DYREKCJE GIMNAZJÓW

Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i uczenie przyjmują kancelarje:

I Gimnazjum Męskiego

przy ul. Magistrackiej 21, tel. 134-11

II Gimnazjum Męskiego

przy ul. Magistrackiej 22, tel. 134-12

Gimnazjum Żeńskiego

przy ul. Piramowicza 6, tel. 127-95

w godzinach biurowych.

Do klasy podwstępnej przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego (ul. Piramowicza 6) chłopców i dziewczęta w wieku od lat 5 i pół.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 1-go września b. r.

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. J. Kilińskiego w Pabjanicach

przyjmuje kandydatów na wydział odlewniczy, mający specjalności: odlewnictwo, brzozy artystyczne, brzozy maszynowe i żeliwa.

Kandydaci powinni składać w kancelarji szkoły do 1 września rb. dokumenty: podanie, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powsz., świadectwo lekarskie, 2 fotografie.

Informacje kandydaci mogą otrzymać w mieszkaniu prezesa Resursy Rzemieślniczej p. Wł. Wagnera w Łodzi, ul. Piotrkowska 213 od godz. 6 do godz. 7 wiecz., lub w kancelarji szkoły w Pabjanicach, ul. Tuszyńska 21. 7536-2

Gimnazjum Żeńskie

i Przedszkole „ŚWIAT DZIECIĘCY”

Klary Wolfsonowej

Pomorska 18 w ogrodzie tel. 207-88

Zapisy od kl. A do 8-ej włącznie przyjmuje kancelarja codziennie od 10-1 i 5-7.

Opisła niska przystosowana do dzisiejszych ciężkich warunków. — Dwa bezpłatne miejsca w klasach 4-ej i 7-ej dla zdolnych i niezamożnych kandydatek, które mogą być przyjęte na podstawie egzaminów konkursowych.

UWAGA: Zarząd Gimnazjum zorganizował patronat, którego celem jest otoczyć opieką materialną zdolne i niezamożne absolwentki. 2. Specjalną opiekę nad wychowaniem młodzieży ortodoksyjnej. 3. Kartkę szkolną dla dzieci przedszkola i A. B. C. z różnych dziedzin

Komitetowi kolonii letnich, Zarządowi i młodzieży, zrzeszonej w Żydowskim Towarzystwie Krajoznawczym w Łodzi, ofiarodawcom i ofiarodawczyniom, firmom, które zaofiarowały fanty do loterii fantowej, wszystkim naszym sympatykom, którzy wzięli czynny udział w zorganizowaniu zabawy TOZ'u na rzecz kolonii letnich na Wiśniewskiej Górze — składa tą drogą serdeczne podziękowanie Zarząd TOZ'u.

Używane motocykle

B. S. A., Zündapp, Ariel, Automoto, New-Hudson i inne oddaje tanio

Biuro Handlowo-Techniczne

ALFONS MEISTER,

Łódź, Piotrkowska 158, tel. 190-56

Mydło **3**

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

WĘGIEL! WĘGIEL!

Z powodu zlikwidowania bocznicy kolejowych przy ulicy Kolejnej przeniosłem **biuro i skład** na ul. Rokicińską 28, tel. 131-52 (vis-a-vis Szpitala Anny-Marji, tuż przy Monopolu Spirytusowym), gdzie mieszczą się obecnie nowozałożone boznice kolejowe.

Dostarczam nadal, jak dotychczas, **węgiel** we wszelkich ilościach **znany ze swej pierwszorzędnej jakości** z kopalni: „Kazimierz”, „Juljusz”, „Mysłowice”, i „Modrzejów” oraz **koks** i drzewo opałowe **Józef Józefowicz, Rokicińska 28, tel. 131-52**

Uwaga: Dojazd tramw. Nr. Nr. 10, 15 i 16. Przystanek tuż przy składach.

Masz przeprowadzkę lub większy transport
TELEFONUJ **184-70**
„AUTO-TRANSPORT”

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi zakupi około 1500 cent. metr. siana z traw słodkich I gatunku.

Oferty z podaniem ceny z załączeniem kwitu Kasy Skarbowej na wpłacone wadium w wysokości 5% ceny dostawy reflektanci na dostawę winni nadsyłać w zapieczętowanych kopertach do referatu gospodarczego Komendy Wojewódzkiej P. P. w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 15, pokój Nr. 40, gdzie również mogą zasięgnąć bliższych informacyj o warunkach dostawy.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę siana” do dnia 26 sierpnia r. b. godz. 10. 28—2

**PRZY REUMATYZMIE
ARTRETYZMIE CUKRZYCY
CHOROBAH WĄTROBY
ZOLADKA I NEREK**

NIENZASTĄPIONE SA naturalne wody, sól, comprimés i pastylki Vichy-Etat

VICHY-ETAT

WYSTRZEŻAJ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH PREPARATÓW SZTUCZNYCH

slawa institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Właścicielka Czesława Bornsteinówna powróciła i stosuje najnowsze metody kosmetyczne. Godz. przyjęć 10—2 i 4—8 w.

Najlepsze lody
po 50 gr.

poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

TERMOMETR OMEGA
NIE ZMYLI LEKARZA — URATUJE CHOROGE

GIMNAZJUM MĘSKIE im. Ks. Ign. SKORUPKI

utrzymywane przez Tow. Oświata
ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98.

(typ humanistyczny)

Egzaminy wstępne rozpoczną się **d. 31 sierpnia o godz. 9-ej rano**. Podania przyjmuje kancelarja gimnazjalna codziennie od godz. 9 ej do 14-ej.

Przy szkole czynne są klasy przygotowawcze **A — dla dzieci od lat 6-ciu, nieumiejących czytać, oraz B i C).**

Początek lekcyj **d. 1 września o g. 9-ej rano**

DYREKTOR
Wacław Davison.

3-kl. KOEDUKACYJNA SZKOŁA DLA DROGISTÓW

Stow. właśc. Składow Apteicznych Woj. Łódzkiego w Łodzi
CEGIELNIANA 42 (dawniej 70)

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących słuchaczów-(ek) rozpoczęły się 20 lipca i trwać będą do 1-go września r. b.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji codziennie **Sekretarz H. Rechtman, ul. Piotrkowska 207, tel. 116-32.**

Od 25-go sierpnia u Dyrektora Szkoły w poniedziałki, wtorki i środy od 7.30 do 9 wiec.

Dyrektor Inż. W. Dzieniakowski.

UWAGA! 1) Zaznaczamy, że praktykę w składach aptecznych wyszukują sobie sami słuchacze.

2) Przyjmuje się zapisy na organizujący się kurs fotografii.

Gimnazjum Żeńskie T-wa „Kultura”
ul. Piotrkowska 85.

Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej do 2-ej po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 2 września b. r. **Od 1 października b. r.** zostaje gimnazjum przeniesione do nowego lokalu przystosowanego do wymagań higieny z obszernym ogrodem i boiskiem przy ul. Wólczańskiej 123.

Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I, II i III.

Oplaty szkolne niskie pozostają niezmiennione.

Urzednicy państwowi placą za dzieci do kl. 5-ej włącznie 15.— zł. od 6-ej do 8-ej włącznie 20.— zł. miesięcznie.

Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

z pełnemi prawami gimnazjów państwowych
(Kategoria „A”)

Wólczańska 23. Tel. 214-27.

Zapisy nowowstępujących uczenie odbywają się codziennie w godzinach szkolnych. W roku szkolnym 1931/32 zostaje otwarta klasa „A⁰” dla dzieci obojga płci od lat 5 i pół.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie

I. KACENELSONA

(z prawami gimnazjów państwowych)

Śródmiejska 5, tel. 151-79.

Zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja codziennie w godz. 11—2 i 5—7.

Od środy, dn. 26 b. m. **Gimnazjum zostaje przeniesione do nowego gmachu przy ulicy Zawadzkiej Nr. 43.**

Z prawami Gimnazjów Państwowych

GIMNAZJUM MĘSKIE

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów
w Łodzi, Pomorska 46/48, tel. 106-64

Kancelarja przyjmuje wpisy codziennie od g. 9 do 14
Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 31 b. m. o g. 9 rano.

Przy Gimnazjum istnieją klasy A, B i C.

367—2

Dyrektor **J. BALIN**

Kaliglora

Pasta do zębów — Proszek do zębów



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA”

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 m.

Kredyt długoterminowy
na spłaty miesięczne

Znany w szerokich sferach społeczeństwa Bank Zaliczkowy i Kredytowy w Krakowie, ul. Gołębia 2, rozpoczął przed rokiem udzielanie kredytu urzędnikom państwowym i komunalnym na spłaty miesięczne i wypłacił dotychczas **750.090 zł. pożyczek**. Obecnie przystępuje ta instytucja do uruchomienia nowego działu **długoterminowego kredytu hipotecznego na spłaty miesięczne** w połączeniu z oszczędnościami miesięcznym. Informacji udziela i prospekty wysyła na żądanie **BANK ZALICZKOWY I KREDYTOWY W KRAKOWIE, ul. Gołębia 2.**

Bank odda zastępstwo na poszczególne rejony tylko poważnym osobistościom. 7450-1

Już czas zaopatrywać się
w mundurki i piaseczki szkolne oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Stanisław Nowak
Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

Do akt. Nr. 625/31
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach, 3 rew. pow. łęczyckiego **Józef Pieczewski** zamieszkały w Poddębicach na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Rocha Tomaszewskiego i składających się z inventarza żywego, martwego i zboża oszacowanego na sumę **Zł. 825.—** Poddębice, 8/8.31 Komornik **J. Pieczewski**

Czy wiecie już, że światowe sławy **„ORIENT - HENNA - SCHAMPOON-EM”** każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie doskonale** ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmłodniejszymi: **Złoty blond dla blondynek, tycjan i mahoniowy dla brunetek.**

Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumeryjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, proszę nadesłać 2 zł. w znaczkach poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. **Generalny przedstawiciel na Polskę: Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.**

Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego **F. GRYNBLAT**, która istnieje od 1902 r., chcąc dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół państwowych i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko **75 zł. Kończącym świadectwa.** Za gruntowne nauczanie gwarantuję. **Uwaga:** Nauczam również bielizniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. **F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35.**



najtaniej, najdogodniej i najodpowiedniej kupuje się w firmie 5920-14

„WALFISZ”
Narutowicza 36.

Do akt. Nr. 625—31

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach, 3 rew. pow. łęczyckiego **Józef Pieczewski**, zamieszkały w Poddębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. od g. 10 rano, we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do **Józefa Dobrzelewskiego** i składających się z krowy, jałowki i konia oszacowanych na sumę **Zł. 450.—** Poddębice, 8.8.31 Komornik **J. Pieczewski**

Na nadchodzący sezon — **MEBLE** — POLECA: **9 I. NASIELSKI 9** Wielki wybór pokoi p-g. ostatnich kreacji: Syplalnie, stołowe, gabinety itd. **CENY NAJNIŻSZE!** **WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE!**

PIOTRKOWSKA
fr., I. piętro, tel. 147-09.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 8 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Doktor WOŁKOWYSKI
ul. Ceglana 4, tel. 216-90
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. LECZENIE SWIATEM, DJATEMJA (lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dalsel, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
I. Grynberg
Choroby wewnętrzne (spec. serca)
powrócił
Ceglana 17, telef. 174-15

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go sierpnia 1931 roku powierzyliśmy sprzedaż naszych osobowych i ciężarowych
samochodów benzynowych „SKODA”
oraz traktorów przemysłowych firmie
Dom Agenturowo-Handlowy MAKS FISCHER i S-ka
Łódź, Piotrkowska 17.
Telefon 204-61.
Polskie Towarzystwo Zakładów SKODY w Warszawie, ul. Zgoda 70 — ul. Złota 67.

Na dogodnych warunkach
WIELKI WYBÓR Wózków dziecięcych Łózek metalowych

Na lato TANIO!!!
Rowerki dziecięce, drezynki, wózki drabiniaste, leżaki, hamaki, krzesła dziecięce biurka. Nowość! Bilard składany (Bill) oraz mnóstwo letnich zabawek po cenach bardzo niskich poleca
„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.
Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

Skład Węgla, Drzewa i Koks
A. Schwarz
Przejazd 90, tel. 116-14
Przy Przedzalnianej, dojazd tramwajem Nr. 15.

Poleca węgiel górno-śląski i dąbrowiecki pierwszorządnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczepach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE.

Dr. med.
SILBERSTROM
powrócił
ZIELONA 11
Tel. 115-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny leczenia.

LECZNICA CHOROBU OCZU
ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. 9546
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych psychodujących. Godz. przyjęć od 9 1 i od 4—7 1/2

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-88
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz w niedziele i święta od 10 do 1-aj
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lustra Trema
WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULIUSZA 20
róg NAWROT
TEL. 220-61

NIEMIAŁA WÓD Z RAK NÓG I PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.
UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I O PODOBNYM BRZMIENIU I PAKOWANIU.

Do akt. Nr. 2633—1930 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 2 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Bornsteina i składających się z szpulmaszyny na 10 wrsecion mech. oszacowanych na sumę zł. 500.—
Łódź, d. 20.8.31 r. Komornik J. Rzymowski

Do akt. Nr. 1845-30
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Jan Rzymowski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 71 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Samuela Fogla i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3820.—
Łódź, 4/8 1931 Komornik J. Rzymowski

Do akt. Nr. 1232-31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, p. o. A. Salaciński zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Widzewska Manufaktura” i składających się z różnych towarów, maszyn, urządzenia biurowego i łożysk kulowych. oszacowanych na sumę zł. 95010,97
Łódź, d. 21.8.31 r. Komornik A. Salaciński

Do akt. Nr. 625—31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Poddębicach, 3 rew. pow. Józef Pieczewski zamieszkały w Poddębicach na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Pietrzaka i składających się inwentarszywego oszacowanego na sumę zł. 460.—
Poddębice, 8/8.31 Komornik J. Pieczewski

Do akt. Nr. 329—31
Ogłoszenie
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Ignacy Hermanowski zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 17 września 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejba Brzezńskiego i składających się z mebli i in. oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, 20.8.31 r. Komornik I. Hermanowski

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni! **Pierwszy raz w Łodzi!**
Dramat przepojony wielką miłością i poświęceniem p. t.
„Kaprysy życia” W roli głównej **Liana Haid**
Nad program aktualności filmowe i wesola farsa. Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat. p. A. Czudnowskiego. Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4 po poł. W niedziele i święta o godz. 2 po poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następnym program: Grecki film p. t. „Strzała Erosa”; role główne wykonują Lukija Matli i Apolon Marsias. Kr. pony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Premjera

ODEON
Przejazd 2

Dźwiękowe Kino-Teatry

WODEWIL
Główna 1

Arcydzieło filmowe pt.

SCARAMOUCHE

w rolach główn. **Ramon Novarro**
i Alice Terry

Nad program: Farsa w 2 aktach. z ulubieńcami Sz. Publ. **LAUREL i HARDY.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

BACZNOŚĆ!

Uwaga! Nr. 47 - Kilińskiego - Nr. 47. Tani. Tapicer i dekorator. Majster dyplomowany i cechowy; przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905-ym. Przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reparacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, 47 Kilińskiego 47. Mistrz dyplomowany i cechowy. 2078-1

GRAND-PENSJONAT

w Podębciu pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względem swoich licznych zwolenników. Wiadomość: tel. 139-62. **Ceny b. przystępne.** 6503

MOTORY

elektrycz. nowe i używane. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO**

Warsztaty

REPERACYJNE. Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

WYTWÓRNIA KRAWATÓW Traugutta 9. Uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reparaacji krawatów. 066-5

AKUSZERKA

łasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123 72. 2106-1

BUCHALTERJI

włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyuczam za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. of. I piętro. 2091-2

ZGUBIONO

dn. 19.8 r. b.

w Urzędzie Telegraficznym o g. 11 wiecz. portfel, zawierający różne dokumenty i książeczkę wojskową stanu służby oficerskiej na imię Karola Bemego. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem do dyrekcji kina „Czary”, Cegielniana 2.

Nauka i wychowanie

PRZYJĘCIA

na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez załatwia szybko Miss Mary, Traugutta Nr. 2, 1 p. fr. od 5-8

MADEMOISELLE MARIE enseigne anglais, français, allemand. Traugutta Nr. 2, 1 p. fr.

INTEL. PANNA (izr.) do 5-letn. chłopca na pół dnia poszukiwana. Referencje konieczne. Dzwonić 174-28. -1

7-ia klasowa SZKOŁA

Koedukacyjna oraz **Zakład Freblowski KACENELSON-NACHUMOW 20 POMORSKA 20** tel. 183-40 tel.

Zapisy w godz. popołudn. od 5-8 wieczór

Język wykł. polski. Pr. szkół państwowych Hebrajski na wysokości zadania — pr. żyd. szkół średnich.

Przyjmuje się zapisy nowych uczniów i uczennic do wszystkich klas.

Do Zakładu Freblowskiego przyjmuje się dzieci w wieku od 3 1/2 do 7 lat.

Specjalna klasa A^o dla rozwiniętych dzieci od 5 1/2 lat.

Dla dzieci niezamożnych oraz fizycznie słabych istnieje Szkoła — popołudniowa — freblówka ulgi 50% ulgi

Sekretariat załatwia w zastępstwie rodziców przeniesienia dzieci z innych szkół, jakoteż wszelkie sprawy wobec Władz Szkolnych. (Czerwone i inne wezwania)

EGZAMINY

zdasz, korzystając z pomocy szkolnych Wydawnictwa Wajnera, Warszawa, Bielańska 5 | 44. Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7451-4

UWAGA!

Specjalistka języków obcych udziela łatwą, szybką metodą niemieckiego, francuskiego teoretycznie i praktycznie. Oferty sub. „Specjalistka” do „Głosu Porannego”. Oplata 8 zł. miesięcznie. 2100-1

GERMANISTKA

z wykształceniem z pełnymi kwalifikacjami ma wolne godziny. Oferty do administr. sub. „W.”

Kupno i sprzedaż.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH Nie sprzedajcie swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mięszenie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 661-3

SPRZEDAM

domzek murowany z ogródkiem Główna Nr. 6. Zabieniec. -1

CEGŁY

w każdej ilości dostarcza natychmiast tanio, Cegielnia Wolf Berger, ul. Głowackiego 18-20 (róg Brzezińskiej 100) dojazd tramwajami 1 i 6, telefony: 168-67 i 175-65. 098-1

LEÇONS

français, allemand, littérature, conversation par dame distinguée étrangère. Prix modéré. Narutowicza 35, m. 15. Tel. 213-80. 104-2

WAŻNE

dla pragnących studjować zagranicą!!

Biurowo „Obrońca”, Narutowicza 47 załatwia przyjęcia na wszystkich uczelniach zagranicznych tłumaczenia świadectw, odpisy oraz legalizacje. 286-5

INTELIGENTNA

wykształcona, młoda, władająca kilkoma językami, lat 32 przystojna, dobrze prezentująca się osoba: posiadająca wpływy i stosunki we wszystkich sferach, niewiasta z najlepszego towarzystwa, z rutyną — pragnie objąć stanowisko referentki, prokurentki lub kierowniczk. Oferty proszę składać do niniejszego pisma pod „uczeiwa i samodzielna”. 2106-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni - gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów!

Lokal

STANCJA

wzorowa dla uczniów przy inteligentnej rodzinie. Opieka troskliwa. — Inform. do 5-iej. Piotrkowska 29, m. 7. 13-1

POKÓJ

przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez do wynajęcia ul. Gdańska nr. 27, I-sze piętro front, mieszk. 6. 6002-1

DUŻY, SEONECZNY

ładnie umeblowany pokój do odnajęcia od zaraz. Adres: Al. I-go maja 18, fr. II p., m. 7. Do obejrzenia codziennie od 11-5. 2095-2

LOKAL I MASZYNY

Duży lokal do wynajęcia. Tokarnia, sztanca ekscentryczna i sztanca ręczna do sprzedania. Wiadomość Gdańska 68. 096-2

DWA POKOJE

i poczekalnia z umeblowaniem, nadające się na biuro dla adwokata lub lekarza przy inteligentnej rodzinie z oddzielnym wejściem w centrum m. Narutowicza do wynajęcia. Oferty „F.”

Z KLATKI SCHODOWEJ

oraz z korytarza pokoje umeblowane od złotych 40.- poleca biuro „Geguz” Piotrkowska 81 tel. 105-39. 7533-1

SALA

szedowa 340 albo 410 m. kw. z połączeniem elektr. na światło i siłę przy ul. Wólczańskiej 168 do wydzierżawienia. -3

POKÓJ

w Warszawie przy rodzinie dla studentki lub studenta z dobrego domu wraz z utrzymaniem. Wiadomość w Warszawie telef. 612-20.

DO Odstąpienia

2 lokale handlowe nadające się również na fabrykę. Wiadomość: Piotrkowska 21 u dozorc. 111-1

Zgubione dokumenty

ZAGINEŁA

legitymacja P. U. P. P. Szmula Moszka Zylberga, zam. w Tomaszowie. Legitymację unieważnia się. 587-1

PACALOWSKI STANISŁAW zgubił dowód osobisty i zaświadczenie wojskowe. 02-3

ZGUBIONO

4 weksle na 2,400.— zł. podpisane przez małżeństwo D. Goldsztein, Jeziorna 5 i plenipotentcję. Weksle unieważnione. 318

ZGUBIONO WEKSLE

dwa po 30 złotych, płatne 30 kwietnia i 30 maja z wystawienia M. Śpiwaka na zlecenie Rzewskiego. Niniejszem weksle te unieważniamy. 532-3

Lekarz-Dentysta

Perlmutterowa

Śródmiejska 20
powróciła.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby narok, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjeżdż od 9-10 i 6-8 w.

Dr. med.

M. Wainberg

choroby nerwowe

powrócił

Żeromskiego 25, tel. 172-20
Przyjmuje od 5-7 popoł.

Do akt. Nr. 625-31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Podębicach 3 rew. pow. łęczyckiego Józef Pieczewski, zamieszkał w Podębicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się przetarg publiczny z przetargu ruchomości należących do Walentego Kacsmarka i składających się z 2-ch krów, jałowki 10-ciu metrów żyta i 10-ciu gęsi oszacowanych na sumę Zł. 850.— Poddębice, 8.8.31 Komornik J. Pieczewski

Do akt. Nr. 625/31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Podębicach, 3 rew. pow. łęczyckiego Józef Pieczewski zamieszkały w Podębicach, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Domaniewek gm. Gostków odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Walentego Orzykowskiego i składających się z 2-ch krów i 8-miu metrów żyta oszacowanego na sumę Zł. 500.— Poddębice, 8.8.31 Komornik J. Pieczewski



Wakacje mijają!
Czas uzupełnić albumy

zdjęciami letniami! Najwyższą jakość prac laboratoryjnych zapewnia Wam nasze nowoczesne laboratorium.



Skład aparatów i przyborów fotograficznych
J. Morgenstern
Piotrkowska 40.
telefon 120-63.

KONSUM na sezon szkolny

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

Bielizna i trykoty	
Koszulki dziewczęce białe z koronką	od 1.10
Koszulki chłopięce białe i kolorowe	od 1.05
Koszulki nocne dziewczęce i chłopięce	od 2.95
Koszulki sportowe kolorowe	od 2.45
Reformy dziewczęce bawełniane, kolorowe	od 1.05
Reformy dziewczęce jedwabne, kolorowe	od 1.60
Majteczki z koronką	od 1.45
Kalesonki chłopięce w dobrym gatunku	od 1.65
Spodenki gimnastyczne trykotowe, granatowe i czarne	od 1.55
Kaftanki trykotowe w różnych kolorach	od 1.60

Dla P.P. Szoferów i Motocyklistów polecamy: **KURTKI SKÓRKOWE** w najlepszym gatunku po zł. 115.— i 120.—

Skarpetki	
Skarpetki bawełniane w różnych kolorach	od 0.90
Skarpetki kolorowe z wdlnianym szlaczkiem	od 2.10
Skarpetki merceryzowane białe, z kolor. szlaczkiem	od 1.60

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów **Sekunda, Braki i Resztki** Zwracamy uwagę Szan. Klienci na artykuły Widzewskie specjalnej marki OK

Pończochy	
Pończochy bawełniane w różnych kolorach	od 1.25
Pończochy merceryzowane w wielkim wyborze	od 2.30
Fil d'ecose w wielkim wyborze	od 2.50
Pończochy sportowe merceryzowane	od 1.60
Pończochy sportowe w różnych kolorach	od 3.25

Polecamy po bardzo niskich cenach **MUNDURY SZKOLNE dziewczęce i chłopięce** oraz **FARTUSZKI MUNDUROWE** W wielkim wyborze tornistry i tecki szkolne.

Ubranka	
Kitelki w różnych kolorach	od 6.50
Ubranka skautowe w wielkim wyborze	od 5.95
Spodenki sportowe	od 3.20
Paletka gabardynowe	od 28.85

Obuwie	
Pantofle dziewczęce czarne, brązowe i lakierki	od 10.—
Pantofle chłopięce czarne i brązowe	od 13.—
Buciki z cholewką w wielkim wyborze	od 13.80
Pantofelki gimnast. skórzane	od 4.20
Pantofelki gimnast. płócienne	od 2.60
Pantofle filcowe na surowcu	od 3.—

Sukienki i Fartuszki	
Sukienki kretonowe w różnych deseniach i kolorach	od 1.80
Bukienki batystowe deseniowe	od 3.50
Sukienki jedwabne haftowane w różnych kolorach	od 4.15
Fartuszki kolorowe w paski	od 1.35
Fartuszki kolorowe haftowane	od 1.55
Fartuszki dziewczęce alpakowe, czarne	od 2.90
Fartuszki batystowe kolorowe	od 2.35
Fartuszki białe z koronką	od 2.25
Fartuszki gumowe w różnych kolorach	od 2.10

Jeszcze tylko mała ilość **ROWERÓW** po reklamowej cenie zł. 165.—

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCZOWYCH
powrócił
Gdańska 77a, tel. 208-98.
Przyjmuje od 8—8 w.

Dr. med.
M. Rozental
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy
„Pomoc”
Aleksandrowska 1.

Gabinet Roentgenowski
Dr. H. Garewicz
Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu
Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokie
gusi, gruźlica etc.

Dr. med.
J. PIK
Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe
Spec. nerwice.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Dr. med.
M. Maślanka
chor. nerwowe i umysłowe
Piotrkowska 120, tel. 147-72
powrócił.

Dr. med.
Józef Imich
Spec. chor. uszu, nosa, gardła i krani
powrócił
Moniuski 1, telef. 209-97
przyjmuje od 1—2 i od 5—7. 214-4

Doktor
E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
Zielona 8-a.
przyjmuje od 12—1.30 i od 4—6.30

Dr. M. LERNER
CHOR. DZIECI
powrócił
Zachodnia 64, tel. 113-09
przyjm. od 3—5

Dr. Banasz
powrócił.

Dr. med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
przyjmuje od 5—7

Dr. med. LAJCHTER
STOMATOLOG
ZIELONA 9, l.p., front,
tel. 149-66

powrócił
Dr. GOLDRYNG
rentgenolog
Południowa 9.

Starszy Felczer
S. SALOMONOWICZ
powrócił
Skwerowa 20, tel. 158-23.

Posiadłość
około 12-tu morg las, sad, łąki, dwie
wille 12-to i 4-ro pokojowe w Rudzie
Pabjanickiej blisko tramwaju, w ca-
łości lub częściowo do sprzedania.
Zgłaszać się: Ruda, Żeromskiego 16
u właściciela. 2099-1

MEBLE w wielkim wy-
borze, całe urzą-
dzenia oraz po-
jedyncze sztuki
po cenach przystępnych poleca
M. FLAKOWICZ
Piotrkowska 145 w podwórzu

OKULARY NA PLAŻĘ DLA SPORTOWCÓW

kolarzy
motocyklistów
automobilistów
tenisistów

CHRONIĄCE OD SŁOŃCA I KURZU
poleca magazyn optyczny

Szymon Urbach sp. z o. o.
Plotkowska 33, tel. 222-23.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”
UL. ZAMOJSKIEGO
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrze-
wanie. Ciepła i zimna woda w pokojach.
Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Tele-
fon 489. Słoneczna weranda. Piękne po-
łożenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia,
na żądanie dietetyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowska Abrutinowa do 16 maja włącznie
Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 pp. Od 1 czer-
ca r. b. w Zakopanem willa „Diana

Kino-Teatr
SPÓŁDZIELNIA
Stenkwłowa 40, tel. 141-22.

KINO W OGRODZIE
Dziś i dni następnych!
1-szy OBRAZ. Film o miłości,
grzechu i kobiecie p. t.
Branka Potępieńców
W rolach głównych: Henry George
i Marja Paudler.

2-gi OBRAZ. Iwan Petrowicz, Mar-
cella Albani, Agnes Petersen-
Mozzuchłnowa, Dita Parlo, Miko-
łaj Kollin i Gaston Modot w prze-
pięknym filmie egzotycznym p. t.
Tajemnice Wschodu
Początek seansów o godz. 4 p. p.
we wszystkie dni. Na pierwszy
seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Orkiestra pod kier. p. R. KANTORA

Jeneralne przedstawicielstwo
fabryki maszyn „Numa” D. R. P. wy-
nalazek nowoczesny do wyrabiania
makaronu i podobnych produktów po-
szukuje poważnych zastępców na
poszczególne okręgi. Zgłoszenia J.
Löwy, Kraków, Katarzyny 1. 589-1

Światło zgasło? Motor stanął?
Dzwon **160-34**
lub **240-60**
Natychmiastowa naprawa światła i si-
ły. Dyżury przez całą dobę.

Dr. med.
J. Kahane
choroby wewnętrzne spec. serca
powrócił
Radwańska 4, tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.
G. Gersztain
Spec. chor. oczu
powrócił
Traugutta 12, tel. 175-10
przyjmuje od 11—1 i od 7—8
wiecz.

Baczność, fabrykanci
Swetrów i trykotaż!
Niniejszym zawiadamiam
iż posiadam zastępstwo
blyskawicznych spinaczy
„REOR” i mam stałe na
składzie spinacze wszel-
kich rozmiarów i kolo-
rów oraz wszelkich do-
datków po cenach fabry-
cznych. — Przjdźcie!
przekonajcie się!
H. APPELBAUM
Pólnocna 2, tel. 142 92.

TOW. WIEDZY TECHNICZNEJ
W ŁODZI
Zapisy słuchaczy (czek) na
ROZNE
KURSY RADJOTECHNICZNE
(na I-szy i II-gi stopień)
KURSY KREŚLENIA TECHNI
3-miesięczne Wydziały dla kreśl-
arzy (rek): budowlanych, kanalizac.,
maszynowych i elektryków
przyjmuje i informacji udziela
Kancelarja Szkoły przy ul. Gdań-
skiej 45 w dni pow. od 9—2 i od
7—9 wiecz.

Uwaga! Malarze pokojów i tapicerzy!
mogą rocznie setki złotych ubo-
cznie zarobić przez pouczenie
swoich klientów o zasadach czy-
stości i uwolnienia mieszkań od
pasożytów. Wyjaśnienia wysyła
za nadesłaniem znaczka poczto-
wego Fabr. Chem. Farmac.
„Sanator”, Bydgoszcz, ul. Stro-
ma 4. 7534-3

„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 22-338

TRUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNE
POWIELANIE
DRUKÓW

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia ze wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.80 gr. Ogłoszenia zarządcywa zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe ob-
czane 25 o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tablarowane lub fantaz. dodatk. 80%

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Niewesoło jest na wsi

Niewątpliwie, miarą ogólnoludzką wiersza lirycznego jest jego siła wrażeniowa i wzruszeniowa. Gdy zapytamy czytelnika, czy słuchacza, na wieczorze literackim, dlaczego czuje się danym utworem poruszony — jeśli to będzie człowiek współczesny — odpowie: bo to jest prawdziwe. Pod tym względem odpowiedzi wykształconego krytyka i prymitywnego umysłu będą jednakowe. Właśnie: bo to jest prawdziwe! W tem powiedzeniu tkwi charakterystyczny symptom naszych czasów. Twórczość nie może być dziś kształtowana w podniebnych rejonach, odległych od życia — twórczość musi być dzisiaj prawdziwa, to znaczy zawierać powinna część życia, widzianego przez autora, ukazanego tak, jak chce tego, a więc w konsekwencji pewnego stosunku do rzeczywistości.

Jakaż jest dzisiaj rzeczywistość wiejska, wieś, prawda wsi i ten stosunek poety do niej? Jedno niewątpliwie: przeminęły czasy „wsi spokojnej, wsi wesolej“ albo, ściślej się wyrażając, przeminęły czasy, gdy można było pisać o wsi siełanki w stylu Kochanowskiego. Rzeczywistość temu kategorycznie zaprzecza.

Wieś jest dzisiaj nietylko spokojna, w znaczeniu świadomości swej siły, ale sennie-niemrawa, a już zgola nie „wesola“, przeciwnie rozpaczliwie smutna, tragiczna, jeśli zrozumieć jej sytuację ekonomiczną.

Wiemy, że materialne położenie wsi jest dziś fatalne. Przyczyną nietylko ogólny kryzys gospodarczy — przyczyną tkwią także w ziemi samej. Gdy w przemyśle, przy stosowaniu bardziej doskonałych metod, z coraz to mniejszym nakładem pracy otrzymujemy po-

trzebne nam przedmioty, w rolnictwie tendencją jest wręcz przeciwna. A mianowicie: wymagania czasu, konieczność wyżywienia coraz to większej ilości ludzi przy stałym obszarze ziemi, spowodowały przejście w rolnictwie do systemów bardziej intensywnych. Lecz wiemy, że w myśl prawa, znanego w ekonomii pod nazwą „prawa zmniejszającej się wydajności“ przy bardziej intensywnych metodach uprawy zbiorów tylko do pewnej granicy rosną proporcjonalnie do wysiłku, później zaś każdy dodatkowy produkt otrzymujemy kosztem siebie rosnącego nakładu pracy. W konsekwencji widzimy, że intensyfikacja i postęp rolnictwa np. przejście od systemu melkenburskiego do podozmian lub gospodarstwa wolnego przy stosowaniu maszyn — powodują zwyżkowanie cen. A więc jedynie przy wysokich cenach bardziej wydajne czyli ostatnie systemy rolnictwa mogą się utrzymać. Tymczasem, jak wspomnieliśmy wyżej, w przemyśle jest tendencją wręcz przeciwna — stąd rozpiętość cen pomiędzy wsią a miastem, t. zw. nożyce, które na uparte go nie chcą się domknąć i wywołują kryzys wsi — sprzedażanie produktów poniżej kosztów. Ostatnio nawet wielkie syndykaty rolne, jak kanadyjski, stanęły przed tą groźną koniecznością.

Uczyniliśmy tę krótką dygresję o charakterze ekonomicznym, ażeby jaskrawiej uwłocznąć się mogła strona materialna dzisiejszej wsi, która przecież kształtuje rzeczywistość wiejską, wpływa na charakter wsi, wygląd, nawet nastroj. Cóż dziwnego, że w tych warunkach wieś nie jest dzisiaj ani „spokojna“, ani „wesola“.

Chłop wiele pracuje więcej, a niżeli każdy inny pracownik, a ustawy o ochronie ośmiodzinnego dnia pracy na polu w tych warunkach i przy indywidualnym gospodarstwie, byłoby nonsensem. W stosunku do włożonej pracy powinien drogo sprzedawać swoje plody rolne, ażeby mieć ekwiwalent chociażby swego potu, trudu i czasu. Ale jeśli ogólna kalkulacja cen na te ceny produktów rolnych nie pozwala? Więc sprzedawać jak się da i pracować, pracować bez wytchnienia? Oczywiście, wieś jest to ogniwo, będące jednym z ogniw w łańcuchu przyczyn ogólnych i powodów. Swego czasu ekonomista Malthus twierdził, że naturalny przyrost ludności jest większy aniżeli tempo wytworzenia rolnego, co powodowało, zdaniem uczonego ekonomisty, biedę, zbrodnie i wojny. Dzisiaj, wprawdzie wątpliwe jest, czy kryzys wsi wywołałby wojnę, lecz biedę i zbrodnie często powoduje. Takie jest dzisiaj położenie wsi, taka jest dzisiaj wieś.

A poezja? Mówiliśmy na wstępie, iż od dzisiejszego wiersza powinno się wymagać, aby był „prawdziwy“, t. zn. mówił o rzeczywistości, miał jakiś stosunek do życia. Poezja, właśnie poezja, ta najczulsza i najbardziej sumienna, powinna o głośniejszych objawach naszego czasu głośić. Dlatego dziś nie można pisać o wsi w stylu siełanki. Bo taką wieś nie jest. A jaka jest? Inna! Malować pastelowe wiejskie obrazy spokoju, dobrobytu i szczęścia, a przemleć szarą, ciężką nudę wiejską, fatalny kierat pracy i okropny fizjologizm życia wiejskiego — to nie jest etyczne. A ten zarzut w stosunku do poezji ma siłę ogromną. Poeta powinien żyć dla swojej prawdy i za nią umierać. Pamiętajmy, że za prawdę swoją, za prawdę wsi rosyjskiej zginął Jesienin, że ginął, umierał w każdym swoim wierszu i dlatego poezja Jesienina tak wzrusza, tak otwiera pierś do głębi boleścią i tak napełnia współczuciem.

Współczesna polska poezja wsi dopiero powstaje. Dlatego trudno mierzyć jej wartość siłą i wartością realizacji, mocą i skutkiem dokonanego. Raczej, jak wszystko w chwili powstawania, należy tu zmierzyć podstawy i założenia. Albowiem każde dzieło twórczości niech tylko będzie słuszne w swej prawdzie podstawowej, w swem założeniu, wyrośnie, dojrzeje i wyrówna się w godny pomnik ducha ludzkiego. Więc

o tę prawdę chodzi.

Mamy do zanotowania kilka nazwisk najmłodszych poetów, w twórczości których wieś dochodzi do głosu — Czechowicz, Słobodnik, Ciesielec, Szezwiej, Madej, Czereśniewski... Zajmiemy się trzema ostatnimi ze względu na niedawne pojawienie się ich książek, w których mniej lub więcej mowa o wsi.

A więc, Jan Szezwiej — „Miłość tworząca“. Jest to książka poetycka, wzruszająca szczerze. Nie można nie przytoczyć pięknego i najlepszego wiersza, mianowicie tytułowego — „Jest miłość, która serce, jak czarną glebę orze rozpaczy niemilknącej stalowym, ostrym nożem. I ciche skiby bólu kromkami chleba kładzie na dwa zagony życia: na każdą noc i na dzień. Jesienią z mlecznych szlaków i ciężkich smutkiem planet tajemne strząsa ziarna na lany poranne, w niastę potem chmurą zasłania albo drzewom i polu suchą rolę ukrytych łez ulewą — aż wiosną, gdy na niebie zawisnie krag ognisty, z zóraną gleby sereca pszeniczny łan wytryska. I rośnie, rośnie w słońcu, przy hiera barwy nowe, zakwita wreszcie bujnem szumiącym chlebem słowem“. Tak oto został pojęty w tym wierszu świat i poezja. Takie stanowisko poety, głęboko ludzkie, bo etyczne, każe mu skierować swe oczy nietylko na piękno wsi, ale i na wiejską niedolę. Jest w tem prawdziwy, nieśfalszowany stosunek uczuciowy, który przyobleka się w proste słowa, wzrusza temi słowami, czy to będzie opis pór roku, czy dnia pracy wiejskiej, czy wreszcie ten pełen smutku wiersz — „Przyszła deszczów jesiennych pora, niebo ciężkie ołowiem chmur. Komuś ezolo czas smutkiem zorał, wskazał w dali gasnący bór. — Trzeba

pójść tam, jeśli chcesz wleźć, co to życie i co to świat. Patrz, pozółkła, dzwoniącą niedzią czyjs listopad na ziemię spadł. Każdy liść to o życiu karta — będziesz świat z niej wyczytać mógł: radość, smutki i oczy otwarte w hezna dzieci rozstajnych dróg“. Ten smutek poety i pesymizm, wynikły z odczuwania niedoli dzisiejszej wsi, przywodzi go do rozumienia konieczności przemian społecznych i do wierszy społeczno-rewolucyjnych „o chleb powszedni“, wprawdzie słabszych, lecz zrozumiałych genetycznie, w układzie książki.

Tomik poetycki następny — Antoni Madej „Płonące lonty“. Jest to poeta wsi mniej złożony, aniżeli Szezwiej. Radość życia, odczucie piękna przyrody są tu nutą dominującą i na dają wierszom jakiś wyjątkowy, ekstatyczny nastrój — płynie, gra i rozwiewa się melodia prawdziwego szczerego liryzmu. W drodze opanowania materiału następuje jeszcze przemyślenie i pogłębienie uczucia — w konsekwencji duża bezpośredniość, posługiwanie się trafnymi, najprostszymi słowami.

Z kolei trzecia książka — Wawrzyńiec Czereśniewski — „Odkrywanie tajemnic“. Dość pokazywny tom poezji, m. in. wiersze o wsi i o przyrodzie zajmują ilościowo znaczną część.

Jest to przeważnie zbiór reakcji, jakby „Odkrywanie tajemnic“ można nazwać, zbiór reakcji na świat i przejawy życia. Psychika poety gwałtowna, niespołeczna, nie pozwalająca jeszcze na pracę przemyślenia, skupienia i wypracowania utworu, ale jest to psychika ogromnie żywotna, chwytliwa i czuła. I w tem właśnie tkwi dobra zapowiedź dla Czereśniewskiego, którą oby jako utalentowany poeta zrealizował.

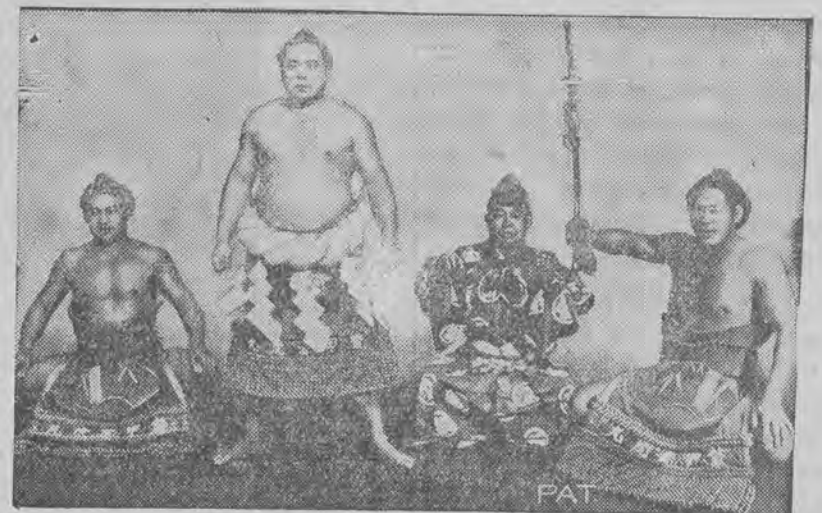
Nowa miss Hiszpanja



Hiszpańscy artyści sceniczni zorganizowali przed kilku dniami wielką uroczystość na cele dobroczynne, na której dokonano wyboru „królowej“ piękności republiki

hiszpańskiej. Ilustracja nasza przedstawia „Miss Hiszpanję“ w gronie dam swego „dworu“ rozlewającą wino andaluzyjskie.

Tradycyjne zapasy japońskie



Szampion zapaśników Miyagiya w towarzystwie dwóch zwycięzcych przez niego rywali.

M. RANEY

ROZWAŻANIA NA PLAŻY

Ideal budowy kobiety ulega stale zmianom

W tym miesiącu plaży, pyłami i nagości nasunął mi się mnóstwo refleksji i problemów, z którymi radbym się z czytelnikami podzielić. Prążyć się oto w słońcu na nagrzanym do białości piasku, a obok, jak okiem sięgnąć różnobarwne confetti: to kostjomy kąpielowe, często pomysłowe, rzadziej — estetyczne, uroczych przedstawicieli płci pięknej. Twarze wysmarowane olejkami migdałowymi, ułatwiającym opalanie się. W sezonie letnim każda kobieta uważa za swój obowiązek opalić się i z podziwu godną ofiarnością piecze się dniami całymi z roskiem zadartym ku niebu. Co najgorsze, to że ta nieszczęsna epide mia cieszy się ogólnym aplauzem i uznaniem. Dyrekcja jednej z francuskich plaż na Côte d'Azur ogłosiła nawet konkurs „de la femme la plus bronzée“. Wywołało to wśród dam entuzjazm, godny lepszej sprawy. Od wschodu do zachodu słońca suszyły się nieboraczki na piekielnym żarze. W rezultacie nagrodę otrzymała letniczka tak czarna, że murzynki wobec niej zupełnie białdy.

Nie rozumiem skąd ten owczy pęd do przyciemniania sobie skóry. Czy nasze miłe towarzyski nie zdają sobie sprawy, że o wiele ładniej w oświetleniu ich własnego naskórka? Jakaż to rozległa gama kolorów i odcieni, ile źródeł rozkoszy dla oka!

Ta ma skórę białą, lśniącą i bladą, leciutko zakreskowaną błękitnymi żyłkami, owe staro- „polskie liczo“. Tamtą zdoła naskórka koloru śniegu o zmierzchu, to jest jakiegoś odcienia kremowego, zbliżonego do cery Giocondy.

Inna zda się wyszła z pracowni Rubensa: kolor słońca, rzeźki i tętniący radością, kolor zdrowia.

A ta znów przechodzi w oliwkowy, coś puszystego i śniadego, z lekkimi przebłyskami szmaragdu, jak u „Olimpii“ Maneta.

Zostają jeszcze naskórki różowe: to zaledwie zaróżowione ciało, jak u wykwintnych dam Fragonard'a, to znów mocniejsze, malowane gorącą farbą Renoir'a, jakby o mdlejącym kolorze czerwonym. Zresztą piórem niepodobna tych wspaniałości opisać.

I oto szczęśliwe posiadaczki oryginalnej i im tylko właściwej oprawy dobrowolnie pozbywają się jej, by zamienić na brzydki brąz, którym słońce równo wszystkich obdziela. Jestem stanowczo przeciwny temu nabywaniu standardowej i nieciekawej maski, tej kolektywizacji skóry.

Ale trudno. one wszystkie się opalają, tak jak wszystkie się, ile mogą, rozbiegają. Pozwala się to rozkoszować, tu świetnie utoczonym udkiem, tam zgrabnymi nóżkami, czy ponętym biustem. Lecz częściej, niestety, oko gubi się w obszernych zwojach mięśni i tłuszczu, lub mętnie stara się wyrównać wykrzywioną czy niedokończoną linię. Na usta cisnie się rozpaczliwe pytanie, dlaczego najgorsze maskary wała nam pod oczy swą akademję?

Podobne pytanie zadawałem sobie przed słynnym obrazem Goyi „Maya“. Artysta sportretował tam swą kochankę, leżącą na otomanie, najpierw ubraną, później zupełnie nago. O-tóż panna Maya niezmiernie zyskuje w ubraniu, a na naga ma się ochotę narzucić energicznie jakąś chustę.

I tu, na plaży, uczuwa się nieprzenajmniej pociąg, by szalenie owinąć większość wielbicielek nagości, a widok byłby znacznie estetyczniejszy. Cóż kiedy one tak lubią pokazywać swe kształty!

Większość kobiet zdaje sobie doskonale sprawę, że ma poważne wady w budowie, jeśli jednak nie waha się rozebrać, to chyba jedynie dlatego, że odczuwa dzięki temu zbyt dużą przyjemność. Kobieta jest exhibicjonistką par excellence.

Przyznać trzeba, że nasza epoka szczególnie temu exhibicjonizmowi sprzyja. Wiek dzie wleśnasty był napozór znacznie moralniejszy. Kobieta nosiła wówczas na sobie kilkanaście szmatek, w które była doszczętnie spowita. Naszemu pradziadkowi zapierało oddech, kiedy dojrzał w przelocie kolanko kobiece. Przypomina mi się również bardzo charakterystyczna scena z „Nędz-
kó-“: Marjusz siedzi w parku Luxemburskim i nadchodzi Jean Valjean z Kozetką. Wiatr unosi na chwilę suknię dziewczyny i uszczęśliwiony młodzieniec błędnie ze wzruszenia, widząc kształtną nóżkę. Dziś tysiące nóżek w czekoladowych pończochach sunie po trotuarze, nie przejmując nas zbytnio.

Z tego wszystkiego wylania się pytanie: czyżby zanik wstydu? Jeśli tak, to jednostronny. Wszyscy ci, co służyli w wojsku, wiedzą, że mężczyźni zachowali w wysokim stopniu poczucie wstydu. Zaobserwowałem to również w szpitalach, a niedowiarkom polecę niektóre ustępy książek Remarque'a, który wyraźnie o tem pisze. Wydaje się więc, że to tylko kobiety doskonale się bez wstydu obchodzą (są, oczywiście, i wśród nich wyjątki). Spośród, w jaki są zrobione kostjomy kąpielowe, aż nazbyt tę tezę potwierdza. Wstydlivość kobiety zamknęła się dziś na malej przestrzeni od piersi do nasady ud. Dlatego prawdopodobnie, że regulaminy policyjne nie pozwalają się bardziej rozbierać. Ale kostjomy plażowe są tak przejrzyste, takim jasnym językiem mówiące, że pokazują wszystko, co trzeba. I założyłbym się, że nimfy plażowe byłyby szczęśliwe, gdyby mogły również i piersi pokazać. Dodam od siebie, że wobec pokazania wszystkiego, nie widzę żadnej logiki, ani konieczności w ukrywaniu piersi. Dlaczego w teatrze, w music-hallu, w kabarecie, w dancingu — tak, a na plaży — nie?

Trzeba przyznać, że dzisiejsze poglądy na tę kwestję grzeszą przedawnieniem. Chowanie piersi jako akcesorii seksualnych, jest nielogiczne, gdyż ład na pierś działa nie silniej, aniżeli ładnie wyrzeźbione udo. Jeśli wydaje nam się naodwrot, to jest tylko rezultatem wychowania. By jasno spojrzeć na tę kwestję, trzeba odrzucić poglądy, wpajane nam od dziecka. Trzeba wznieść się ponad tak zwane prawa moralności.

Jakież jest naturalne uczucie wstydu? Relacje podróżników wśród dzikich ludów uczą nas, że kobiety większości plemion nie zakrywały piersi, lecz tylko biodra (t. zw. „cachesexe“). Dowodzi to, że nie przypisywano im specjalnych właściwości seksualnych, uważając je tylko za aparaty do karmienia niemowląt.

Podróżnik francuski Dupetit-Thonars dostarcza nam w tym względzie niezmiernie ciekawych szczegółów. Gdy majątkowie wylądowali na jednej z wysp, kobiety plemienia Nuka-Hiwa były bardzo zdziwione, kiedy widziały, że majątkowie interesują się mocno ich odkrytymi piersiami. Nazwały nawet francuzów „miri-miri“, to znaczy „oglądający“. Dupetit-Thonars notuje, że kobiety tego szczepu miały rzadko spotykane i wprost idealnie piękne piersi, ale tubylecy żadnej wagi do nich nie przywiązywali i nawet w podnieceniu miłosnym zdawali się ich nie widzieć. Podobnie było i wśród innych szczepów, a to najlepiej chyba dowodzi, że objawem wstydu jest jedynie i najwyżej zakrywanie bioder. Mam więc wrażenie, że nie naturalny wstyd, ale tylko regulaminy policyjne stają na przeszkodzie wproszczeniu damskiego strój kąpielowego, co zresztą jest tylko kwestją niewielu lat.

Będzie to może i lepiej ze względu na estetykę linii. Na plaży nie już nie może pomóc albo się linję posiada, albo nie, a wówczas najmniejsze odchylenie od doskonałości widzi się w powiększeniu mikroskopem. Zwykła „girl“ tryumfowałaby nad Gretą Garbo. Plaża, to królestwo perfekcji cielesnej. Wszak i Venus wyłoniła się z morza i pierwsze kroki stawiała na plaży.

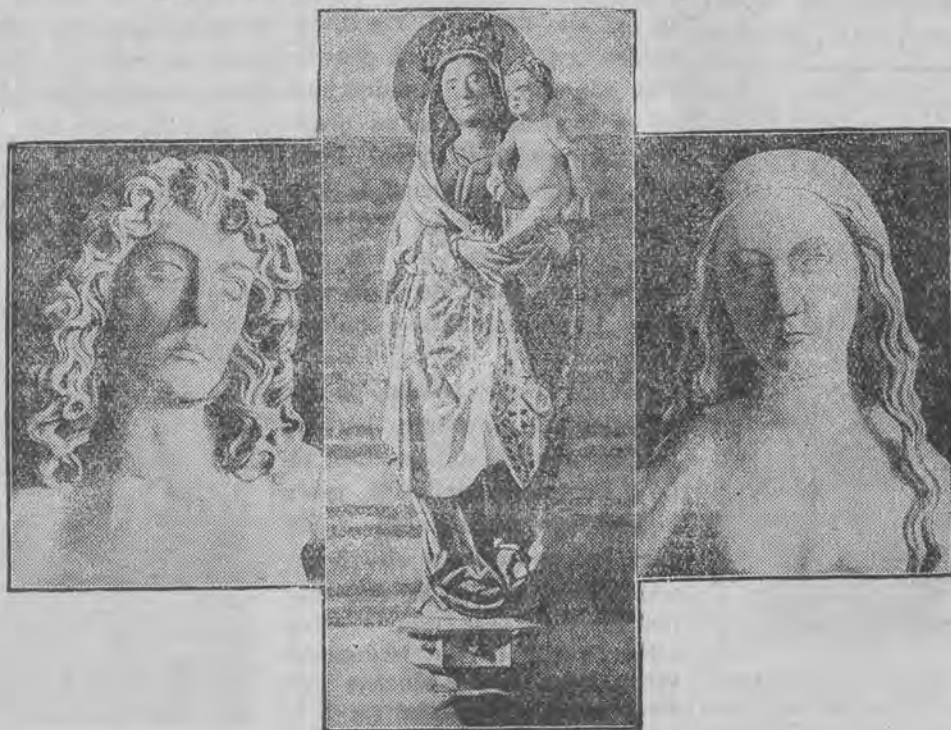
I oto nasuwa się ciekawy problem, jaka kobieta jest najlepiej zbudowana? Byłem świadkiem licznych dysput o wyższości tej, czy innej budowy. Kwestja jest bardziej skomplikowana, niż się ogólnie myśli. Na „oko“ nie tu nie można wiedzieć. Można tylko oświadczyć, że ta kobieta nam się bardziej podoba — będzie to punkt widzenia czysto subiektywny. Ale twierdzić, że tamta jest lepiej zbudowana, nie mamy prawa. Obiektywne są pewne wymiary liczbowe, pewne formy, uznane w anatomii artystycznej; tylko na nich możemy polegać. Jedynie z centymetrem w ręku możemy uznać budowę za lepszą, czy gorszą.

Faktem jest, że elementy piękności kobiety uległy w ciągu wieków licznym przemianom. Wiek siedemnasty jest wiekiem talji. Osiemnasty — epoką piersi. Te piersi, dziś na plaży szalenie zakryte, były wtedy ukazywane do połowy i to we wszystkich sferach społeczeństwa. Można to sprawdzić dla arystokracji — na obrazach Boucher'a, a dla mieszczaństwa — u Greuze'a. Ówczesni panowie mieli w tej kwestji ideał dość różny od naszego, gdyż wysoko cenili piersi wypukłe, duże i zaokrąglone, a la Rubens, podczas gdy my wolimy maleńkie, stożkowate, ostro wycięte.

Wiek dziewiętnasty znów, kiedy kobieta wyzwoliła się z ciężkiego przepychu strojów ancien regime'u, stał się wiekiem bioder, prostej i klasycznej linii. Nasza epoka pozostanie chyba wiekiem nóżek, które zostały odsłonięte i mają już swą własną estetykę. W ten sposób przez tysiąclecie ludzkość grawituje okreśną linią wzdłuż całego ciała kobiety. Jednocześnie jednak zdaje się tę linię ulepszać. Venus Medycejska mimo klasycznych kształtów, mogła być matką. Obecnie typem piękności jest raczej kobieta bezpłodna. Nowoczesna Venus jest bardziej wysmukłą, gibką, o wysokich udach, zwężonych biodrach i cienkim przegubie. Szyja się zwęziła, twarz lekko wydłużyla. Ale te przemiany nie są tak gruntowne, jakby się zdawać mogło. „Venus“ Botticello mogłaby być śmiało naszą królową piękności, a Gioconda miała już wyskubane brwi.

Wiek dziewiętnasty znów, kiedy kobieta wyzwoliła się z ciężkiego przepychu strojów ancien regime'u, stał się wiekiem bioder, prostej i klasycznej linii. Nasza epoka pozostanie chyba wiekiem nóżek, które zostały odsłonięte i mają już swą własną estetykę. W ten sposób przez tysiąclecie ludzkość grawituje okreśną linią wzdłuż całego ciała kobiety. Jednocześnie jednak zdaje się tę linię ulepszać. Venus Medycejska mimo klasycznych kształtów, mogła być matką. Obecnie typem piękności jest raczej kobieta bezpłodna. Nowoczesna Venus jest bardziej wysmukłą, gibką, o wysokich udach, zwężonych biodrach i cienkim przegubie. Szyja się zwęziła, twarz lekko wydłużyla. Ale te przemiany nie są tak gruntowne, jakby się zdawać mogło. „Venus“ Botticello mogłaby być śmiało naszą królową piękności, a Gioconda miała już wyskubane brwi.

400-lecie mistrza późnego gotyku



Największe arcydzieła Tilmana Riemenschneidera: Rzeźby z piaskowca, przedstawiające Adama i Ewę (po bokach); Madonna w kacie drze w Würzburgu (po środku)

VICKI BAUM

(Nowy Jork)

Figa z makiem z pasternakiem

Amerykanki doprowadziły do doskonałości dietę i troskę o dobry wygląd

Siedząc w Europie, dziwnym się teraz, że nasze gwiazdy filmowe wracają z poza oceanu w postaci o wiele piękniejszej. Co też Ameryka u diabła, robi z niemi, że ulegają takiej metamorfozie? Zdziwienie nasze potęguje się jeszcze w Ameryce, bo okazuje się, że piękność, owa piękność wybitna i bez zastrzeżeń bynajmniej nie jest tylko przy wilejem gwiazd filmowych. Przeciętnie bowiem uroda prezentuje się tutaj wspaniale. Czy to, gdy chodzi o małe sprzedawczynie, czy o młode panie, które podają krem, czy o kobiety, które w kinie oświetlają ci drogę latarką elektryczną. A już dla pań z towarzysztwa i dziewcząt ze sceny i scenek trudno znaleźć słowa odpowiednie. Panie te są niewypowiedzianie smukłe, posiadają najczystsza skórę, najbardziej lśniące włosy, najdelikatniejsze kształty, ręce i nogi. Jest to być może rezultat skrzyżowania ras. Wydaje się jak by jakiś hodowca eksperymentował bardzo długo, aby osiągnąć tak czarujące wyniki. Ale ilu trudów wymaga tego rodzaju pielęgnowanie urody! Przeciętna amerykańska używa w tym celu trzy godziny dziennie. Nawet murzynka, która sprząta, a która w Ameryce należy do najniższej warstwy społecznej, nawet i ona ma wolne popołudnie w sobotę poto, aby móc

zrobić manicure, masaż twarzy i inne niezbędne zabiegi kosmetyczne. Sama mi o tem mówiła, Keep your weight! Save your skin!*, oto zdania, które się ciągle ostrzegają.

Amerykanki, te właśnie, jedzą niezwykle mało. Trzeba widzieć z jaką naturalnością opuszczają dania i jak to jest respektowane. Np. zimne przyjęcie w większym towarzystwie.

— Te lody są na mleku, a te na wodzie — szepce kelner każdej pani. Oczywiście, że nikt nie tknie lodów na mleku.

Byłam tutaj na lunchu z szefem największego koncernu domów towarowych. U nas byłby taki pan dosyć ciężki, niemłody, pełen autoritetu, z brzuszkami i łysiną. W Nowym Jorku są te „głowy wielkich przedsiębiorstw” młode, jakiś rodzaj chłopców, którzy cię witają okrzykiem: „hallo!”, tańczą dobrze i są weseli. Ten, o którym mowa zjadł trochę sałatki owocowej, a do kawy wrzucił sacharynę. „Save your weight!” powiedział i nikt nie uśmiechnął się z tego powodu. Miałam zaszczyt poprowadzić do stołu mrs. Annę Vanderbilt (muszę tak powiedzieć, gdyż

*) Pamiętaj o swojej wadze. Dbaj o swoją skórę.

był to objaw owej szczególnej u przejmności amerykańskiej, że starsza pani wolała mieć obok siebie przy stole mnie — zamiast jakiegoś pana). Białowłosa, delikatna lady zjadła sucharek, trochę wina gron i wypaliła podczas obiadu osiemnaście papierosów. Ja natomiast waży 98 funtów i uważam, że fakt ten jest do przyjęcia.

— Powinna pani trochę się trzymać diety, — mówi do mnie poważnie moja sąsiadka, której powierzyłam tajemnicę pielęgnowania mej urody. Dla dobra ogólnego podam przepis, który w Ameryce nosi miano diety:

Rano: trzy szklanki zimnej wody.

Śniadanie: suszona figa, filiżanka kawy.

Południe: sok z trzech pomarańczy.

Obiad: pół porcji grape-fruit, dwa listki sałaty.

Podwieczorek: jabłko nieobrane.

Wieczorem: pomidor, sześć plasterków seleru, filiżanka przejrzystego buljonu, dwie łyżeczki kawy jagód albo winogrona.

Tak jest proszę państwa. Na tem koniec. Oczywiście, że ani chleba, ani masła, ani oliwy, ani cukru. Ale też ani soli. Brak soli, bynajmniej nie z powodu Gersona, o nie-

Sól wymaga wody, a woda wzdyma.

Tłuszczu jednak, którego amerykańka pozbawia ciało, dostarcza w nader obfitej ilości swej skórze. „Save your skin” oznacza nietylko kremy i oliwy zależne od każdej pory dnia, oznacza nietylko masaż różnych systemów, parówki, okłady zimne i różnego rodzaju „treatments’y”. Oznacza to także, że amerykańka w domu, gdy nie jest widziana, kąpie swą twarz w tłuszczu, że łączy od kremów i wszędzie tam przylepia plastry, gdzie się rodzi możliwość odfuszczenia. Odpowiednie kremy bywają dla każdej — proszę mi wybaczyć — ale naprawdę dla każdej części ciała. Istnieje oliwa przeznaczona dla oka (używa się jej z powodu kurzu i wycieków benzyny) i dla włosów. W salonach kosmetycznych posiadają dużo cierpliwości, zarówno pielęgnacji jak i pacjentki. Przez dwiegoziny wciera się bez słów i z namaszczeniem tłuszcz w ciało i masuje się skórę. Skóra wchłania beżmiar tłuszczu i wdzięczna jest — tak wymyślił amerykańkanin — że dostarczą go przynajmniej z zewnątrz.

Dobry wygląd należy tutaj do obowiązków. Gdy miałam brać udział w filmowym przeglądzie tygodniowym, sprowadzono mnie o

godzinę wcześniej na miejsce przeznaczenia z powodu „make up”. Bardzo naiwnie przypudrowałam się i uszmińkowałam wargi. Ale nie o to chodziło. Zaprowadzili mnie do garderoby, gdzie surowy fryzjer filmowy nakładał przez całą godzinę nieomal maskę filmową na moje niedostatecznie prezentujące się oblicze. Nie odważono się ani ze względu na mnie, ani ze względu na publiczność, pokazać mnie bez szminki. Podobnie Jimmy Walker, Lindbergh, albo inny jakikolwiek bohater musi się najpierw poddać tej procedurze, zanim zostanie zaprezentowany.

W pewnej eleganckiej restauracji przy Park Avenue niedaleko wejścia wisi pod szkłem i w ramach wycinek z gazety takiej treści: „Sławny lekarz ostrzega panie przed zbyt chudnięciem!” (Reducing — oto słowo).

Poczem następuje historia pewnego dżokeja, który umarł skutkiem diety i wiadomość, że dużo pań z towarzystwa poniosło śmierć z tego samego powodu.

Panie z towarzystwa nie przejmują się jednak tą zmianą i zadawała się w eleganckiej restauracji sokiem z pomidorów i pół porcją „grapefruitu”.

WILHELM LICHTENBERG

Włamanie u adwokata

— Halo, chłopcze, ręce do góry! Adwokat William Taller, Chicago, 113 ul. Nordwest wpadł z tym okrzykiem do swego biura, położonego na dwudziestym piętrze jednego z drapaczy chmur. Z rewolwrem w ręku, z ironicznym, tryumfalnym uśmiechem na ustach. Włamywacz momentalnie podniósł ręce do góry i stał zaafektowany przed rozbitą kasą Williama Tallera. Z wyrazem najwyższej trwogi na twarzy wpatrywał się w otwór rewolweru, skierowanego na niego.

— Widzisz, mój drogi, czasem dobrze mieć nocne konferencje i przypomnieć sobie, że zapomniano się jakiś dokument. W ten sposób chwytają się włamywaczy.

— Nie jestem włamywaczem — odrzekł chłopak trochę nieśmiało. — Nazywam się Jack Hursing, jestem uczciwym człowiekiem. Proszę się poinformować, panie mecenasie.

— A ty tymczasem umkniesz, co? Nie, młodzieńcze! Jak długo mogę trzymać w ręku tę oto broń, nie odejdiesz stąd.

Jack Hursing wzruszył ramionami.

— Jak długo pan będzie trzymał rewolwer, skierowany na mnie tak długo nie mogę mówić. Włóż go pan do kieszeni, a opowiem panu ciekawe rzeczy.

William Taller zmierzył włamywacza badawczym spojrzeniem. Pożem schował rewolwer.

— Zgoda. Mam wrażenie, że i bez niego dam sobie z tobą radę. Ale jedno ci powiem, gdy tylko zrobisz jakiś ruch w kierunku drzwi, lub sięgniesz do kieszeni, strzelam. Jestem w każdym bądź razie zręczniejszy od ciebie. A więc, cóż mi masz do powiedzenia?

— Ja nie jestem włamywaczem.

— Nie? A kim więc? Co ma obcy człowiek o 2 w nocy do roboty w biurze adwokata przed rozbitą kasą?

— Nie dopuścić do włamania. Proszę posłuchać Mr. Taller. Wieczorem byłem zajęty w tym domu. Naprawiałem windę. Niecierpiąca zwłoki robota, która przeciągnęła się aż do godziny 10.30. Gdy chciałem opuścić dom, brama była już zamknięta. Jechałem zatem z jednego piętra na drugie, nie spotkałem jednak żywej duszy. Są tu przecież same biura, a były już dawno zamknięte. Zadzwoń do portjera.

Nie było go w domu. Poszedł widocznie do kina. Nie mogłem się więc wydostać. Musiałem czekać na portjera. Znajdowałem się właśnie na 20 piętrze przed pańskim biurem. Położyłem się i zasnąłem. Nie dziwnego skoro się jest zmęczonym po całodziennym pracy. Przed kwadransem budzę się. Widzę światło w pańskich apartamentach. Odrazu domyśliłem się, że tu się coś dzieje. Wchodzę więc do biura i chwytam za koinierz jakiegoś człowieka, który rozbił kasę i stara się umknąć z łupem. Mocuję się z nim i wreszcie udaje mi się wyrwać mu pieniądze. Jego samego nie udało mi się zatrzymać. Rylem zadowolony, że odebrałem mu tę paczkę banknotów. Oto jest, proszę przeliczyć Mr. Taller.

Jack wyjął banknoty z kieszeni i podał je adwokatowi. Taller lirzył szybko nie spuszczać wzroku ze swego nocnego gościa. Po tem rzekł:

— Jest tu 10,000 dolarów!

— Widzi pan! — zawołał Jack. — Uratowałem panu 10,000 dolarów! A pan mi się w ten sposób odwdzięcza!

Adwokat uśmiechnął się:

— Podziękowałbym ci złodzieju, gdybyś mi i drugie 10 tysięcy od-

dał. W kasie bowiem znajdowało się 20,000 dolarów.

Jack wzruszył ramionami: — Żałuję mocno! W takim razie włamywacz zwiął z resztą pieniędzy. Robiłem co mogłem.

Adwokat chwycił za rewolwer; ale Jack Hursing okazał się tym razem zręczniejszy od niego. Jedynym sussem wskoczył na okno i zniknął w ciemnościach nocy. Gdy adwokat Taller strzelił za nim, trafił w próżnię.

A jednak można windą szybciej zjechać z dwudziestego piętra na dół, niżliby to uczynił najlepszy akrobata po fasadzie domu. Adwokat Taller zdążył zaalarmować policję przed domem Nr. 113. Jeden posterunek zagwizdał na inne. Wkrótce otoczono cały dom. A gdy Jack Hursing skoczył z pierwszego piętra na ziemię, został aresztowany.

Ale owych 10 tysięcy dolarów nie znaleziono przy nim. Przeszuka no cały dom — nie znaleziono.

Wzięty w krzyżowy ogień pytał Jack Hursing nie przyznał się do niczego. Upierał się przy swym pierwszym zeznaniu, że schwytał włamywacza i że te 10,000 dolarów, które wręczył adwokatowi, wyrwał zbrodniarzowi z narażeniem własnego życia. I przy tem zostało. Nikt wprawdzie nie uwierzył w tę bajeczkę, ale Jack Hursing nie dbał o to.

Po czterech dniach odwiedził go w więzieniu adwokat William Taller.

— Halo, Jack — rzekł, wchodząc — czy to uczciwie wykradać adwokatowi z kasy, cudze, powierzone mu pieniądze? Hm?

Jack pozostał niewzruszony.

— Mister Taller, nie mam pańskich 10,000 dolarów. Proszę się zwrócić do tego opryska, który je wziął.

Odwrócił się; przyczem zdawał się być tak zmartwionym, że nie chciał wogóle odpowiadać na dalsze pytania.

Taller jednak nie dał jeszcze za wygrane. Przystąpił do Jacka, ca-

kiem blisko i swym pełnym patosu wypróbowanym we wszystkich sądach głosem rzekł:

— Jack, setki takich gałganów jak ty wyciągnąłem z paki. Bronię ich i zawsze uzyskałem wyrok niewinniający. Powinniśmy wlaście trochę trzymać ze sobą. A więc gadaj. Gdzie podziałeś te 10,000 dolarów?

W twarzy Jacka coś drgnęło. Patos Tallera nie przeszedł bez wrażenia. Ale za długo już upierał się przy swem kłamstwie, by teraz móc wszystko wyznać. Adwokat czekał chwilę. A gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, rzekł:

— Słuchaj, Jack, jestem przekonany o twej niewinności.

Jack zwrócił szybko do niego głowę:

— Tak? Jest pan przekonany? Nareszcie?

— W zupełności powiedziałeś prawdę. Nie masz tych pieniędzy. A na dowód, że wierzę w twą niewinność, obejmę twą obronę.

— Moją obronę? Jack wpatrywał się nieufnie w adwokata. Ciągle jeszcze myślał, że Taller z nim żartuje.

— Tak! Wyobraź sobie Jack Hursing, jakie wrażenie to robi na przysięgłych. Okradziony adwokat broni sam niewinnie podejrzanego. Czy jest rzeczą możliwą, by w tych okolicznościach skazano ciebie?

Twarz Jacka rozjaśniła się. Nieprzytomny z radości odparł:

— Nie, to rzecz niemożliwa!

— No widzisz! Możesz więc spokojnie czekać na rozprawę!

— I ja tak myślę — odrzekł Jack, uśmiechając się z zadowolenia.

— Tylko jeden warunek — zauważył adwokat po krótkiej pauzie — Za darmo niema niczego na świecie. Także moja obrona nie może być bezinteresowna.

— Tak, tak, wiem o tem! — pośpieszył Jack, zapewne!

— A tanim też nie jestem. Rozumiesz chyba Jack. Adwokat, u którego można w kasie znaleźć 20,000 dolarów, nie jest tanim.

— A więc wiele będzie ta obrona kosztować, panie mecenasie? zapytał Jack nieco zaniepokojony.

Taller popatrzył na niego i odrzekł po chwili:

— Ponieważ mam ciebie bronić, a jesteś mi ogromnie sympatyczny, mój drogi chłopcze, zrobię dla ciebie wyjątkową cenę.

— Dobrze, dobrze, tylko proszę już powiedzieć, ile pan żąda?

— Dziesięć tysięcy dolarów.

— Dziesięć tysięcy... — Jack patrzył przed siebie z otwartymi ustami. Potem rzekł: — To wykluczone!

Adwokat wziął spokojnie kapelusze i zwrócił się ku drzwiom.

— Trudno, jeśli to za drogo, musisz postarać się o innego obrońcę. A ja stanę przed sądem w charakterze świadka.

To powiedziałszy, wyszedł zamykając za sobą drzwi celi.

— Proszę zostać! — zawołał za nim Jack. A po chwili dodał smutnie:

Zgadza się! Dostanie pan ode mnie 10,000 dolarów.

— A kiedy? zapytał z zaciekawieniem Taller.

Jack zastanawiał się przez parę sekund, wreszcie zdecydował się z trudem:

— Na ósmym piętrze pańskiego domu jest wystająca krawędź, obita blachą. W jednym miejscu jest ta blacha trochę uszkodzona i można ją podnieść. Pod blachą znajduje pan 10,000 dolarów. Proszę je sobie wziąć.

— Dobrze.

Adwokat wyszedł.

Rozprawa przeciwko Jackowi Hursingowi zakończyła się jednoznacznie uwolnieniem oskarżonego. Obrońca dr. Taller bronił go tak wzruszająco, tak przekonująco, że wszyscy byli przekonani o jego niewinności.

Później, gdy Jack Hursing opuścił wraz ze swym obrońcą gmach sądowy, rzekł przygnębiony:

— Nikomu bym nie radził kraść u adwokata. To przecież niema najmniejszego sensu.

HENRI BARBUSSE

MĘŻCZYŻNA

W mglisty, żółtawy wieczór szły wybrzeżem Marja i Ivonne, obie w czerni, pochylone i pełne smutku, jak dwie wdowy. Zimny szron nie zwał się z deszczem, który spływał tak smutno, jakgdyby nigdy nie miał ustać — jakgdyby to były wieczne łzy. Obie zaś kobiety, śpiące od skały do skały, smagane wiatrem, w sukniach powiewających, wydawały się rozbitkami życia; obie były do siebie podobne, były przyjaciółkami.

Marja, starsza i niższa, pochowała właśnie swoje dziecko. Ojca jego straciła już przedtem. Dziecko umarło przed dwoma dniami. Ojciec jego zaś porzucił ją dawno. Nie zostało jej nic na świecie — prócz tych dwóch strasznych wspomnień. Deszcz siekł ją po twarzy bladej, jak u potępionca, ożywionej tylko czerwonymi od płaczu oczyma. Wlokła za sobą przyjaciółkę; dokąd — nie wiedziała. Od czasu do czasu potrzasała głową, jak błędna, jakgdyby odegnąć chciała przeszłość.

Ivonne, młoda jeszcze dziewczyna, wzdychała, patrząc na Marję. Była do głębi wstrząśnięta niedolą, której była świadkiem, a gdy pomyślała o tem co je obie dręczy, łkała podobnie, jak jej przyjaciółka.

Ivonne chciała przemówić do Marji. Ale pocóż? Jakie słowa mogłyby trafić do uszu nieszczęśliwej, jakie mogłyby ugodzić w serce uwodziciela, który po czterech tygodniach czułości i szczęścia odepchnął ją z takim cynizmem, że dziecko zmarło napewno wskutek cierpienia matki.

Nędznik, podły, wstrętny!

Ivonne mało wiedziała o życiu, gdyż zamknięta w swym domku musiała pracować na utrzymanie dla siebie i dla rodziny. Mimo to, z godziny na godzinę niemal, mogła obserwować krótką, a jednak tak nieskończoną długą tragedję przyjaciółki. I teraz Ivonne zaciska swe słabe pięści, gdy pomyśli o tym potworze, który igra ze szczęściem i radością kobiet, a potem rzuca je z uśmiechem. Dopiero dziś rano widziała, jak szczerząc zęby w uśmiechu pełnym zadowolenia, pochylał się nad nową ofiarą: łagodną Martou z młyna, z którą było już tak, że jak ptak ranny drżała u jego boku... Wziął Martou, by zrobić z nią to, co zrobił z innymi: z Heleną, Anetką, Luizą i temi wszystkimi, które zdołał obalamucić swymi błyszczącymi

oczyma, kruczymi włosami i szeroką twarzą.

Oddawna już, siedząc w izbie pochylona nad robotą i jednym uchem przysłuchując się rozmowom, słyszała Ivonne o zniszczeniu, jakie sieje wokół siebie ów mężczyzna. Oddawna widziała rozpacz kobiet zameżnych i młodych dziewcząt, które porwał, którym na dzień dał władzę nad swoim sercem, by je potem odepchnąć, podeptać i oddać na pastwę żalu, rozpacz i hańby. Jedna umarła z żalu, druga rzuciła się w morze, trzecia rzuciła się również w morze, ale w morze Paryża. A te, które nie zginęły, wlokły się po ulicach, przygarbione i zwiędłe. Potem spotkało to samo Marję, której ciemny płaszcz powiewa teraz na wietrze, jakgdyby był żaglem z błękitnego okrętu. Z nią załatwił się jeszcze szybciej, niż z innymi.

Z trwogą i przerażeniem potrzyła Ivonne na to dzieło zniszczenia. Zaledwie otworzyła ramiona, by wypuścić z nich przyjaciółkę, musiała je znowu rozewrzeć, by pochwycić w nie upadłą i nieszczęśliwą, i oto nową ofiarę upatrzył już sobie ów dziki zwierz: pod jego uśmiechem ślania się Martou, pod tym samym uśmiechem, który zgubił przyniósł Helenie, Anetce i Luizie. I Marji...

Ale w największej nawet rozpacz nie można przez cały dzień błąkać się bez celu; kiedyś trzeba wrócić do domu. Powrócili więc

do wsi, do strasznej pustki zięjącego domku Marji. Zapadał zmrok, wkrótce zapanuje tu noc, jak w swem niezaprzeczalnym królestwie. Marja usiadła na stołku. Siedziała bez ruchu.

Lodowaty dreszcz wstrząsnął Ivonną, gdy ujrzała ten obraz beznadziejnej, skończonej, niezmiennej samotności. Czula, że w głębi jej duszy budzi się straszliwa nie-

Pomnik Hansa Sachsa



na jednym z placów publicznych w Norymberdze.

nawieść do tego złodzieja i mordercy, siejącego zniszczenie. Niemożliwe, by po tem wszystkim żył nadal spokojnie. I nagle poczuła, że musi rzucić mu w twarz całą prawdę i wobec całej wsi oskarżyć tego łotra, pełnego pychy, który z uśmiechem zadowolenia traktuje wszelkie prawo.

Wstała, by w proch zetrzeć tego mężczyznę — to zwierzę.

Deszcz ustał, ale niebo nadal było groźne i ołowiane; przeglądało się w kałużach brudnej ulicy.

Ivonne rozglądała się w prawo i w lewo. Była drobna, nieco koścista, miała wygląd nieśmiały i pokorny. Była milcząca i cokolwiek przygarbiona z pracy, którą utrzymywała rodzinę. Na jej wątych barkach spoczywały ciężkie obowiązki żywicieli.

Nagle ujrzała go. Wyszedł z go spody. Siedział niedbale, trzymając kwiat w zębach. Bary miał szerokie, potężne, ręce czerwone i grube. Miał wygląd gogusia i zarozumiałca, pragnącego podobać się za wszelką cenę. Raził popolitością. Na jego widok poczuła wstręt i odrazę.

Spostrzegł ją, zatrzymał się i zaczął ją obserwować wzrokiem coraz bardziej natarczywym; mierzył ją od stóp do głów: brutalny uśmiech pojawił się na jego wargach.

Ta twarz o zwierzęcym wyrazie i ten uśmiech bezczelny z błyskawiczną szybkością przywiodły jej

na pamięć wszystkie te nieszczęśliwe, które w niezrozumiałem wprost zaślepieniu z otwartemi ramionami rzuciły się w nieszczęście. I w tej chwili Ivonne nabrała odwagi i zaciskając pięści, z błyskawicami w oczach, z chustką rozwianą, rzuciła mu w twarz cały swój gniew i nienawiść.

Przez chwilę stał zdumiony pod gradem jej słów. Potem wybełkotał z trudem:

— Marja? Nie chcę już Marji.

Ale Ivonne ogarnął duch wojowniczy, nie panowała już nad sobą.

— A co będzie z Martou? — krzyknęła.

Wzruszył szerokimi ramionami: — Martou już nie chcę.

— Więc na którą przyjdzie teraz kolej? — zawołała dziewczyna, a twarz jej zapłonęła.

— Nie chcę teraz żadnej. Będę kochał tę, która mnie zechce — odparł swoim grubym głosem. Przeciągnął się i zbliżył się do Ivonne i nagle postanowienie zabłysło w jego oczach.

— Ciebie, jeżeli chcesz — dodał.

Zbliżył się jeszcze bardziej, uśmiech jego zamigotał tuż przed nią, a wzrok jego popętał po jej postaci.

Wydała okrzyk pełen wstrętu i przytuliwszy się do ściany, patrzyła na niego szeroko rozwartemi oczyma.

Widziała przed sobą nędzę, rozpacz i szereg złamanych nieszczęśliwych postaci. Widziała zmarłą Helenę, nieżyjącą Anetkę i Luizę, która utonęła w sabacie Paryża. Widziała Marję, znieruchomiałą z bólu, samotnie oplakującą zmarłe dziecko.

Ale wyraźniej aniżeli wszystko widziała uśmiech mężczyzny, który nie chciał już Martou, ani też żadnej w tej chwili nie chciał. Uśmiech ten zbliżał się, rozprzestrzeniał się, ogarniał ją, jak coś nieuniknionego. Widziała, jak oczy jego lśnią, ciskają błyskawice, jak ją spalają.

Chciała wołać, krzyżeć, bronić się — zdołała jedynie zadrzeć od stóp do głów...

Burza przeciągnęła. Słońce zachodzące przeświecało przez chmurę. Dziewczynę zmoczył się myśli — nie panowała nad niemi, nie wiedziała, co mówi. I w blasku zorzy wieczornej stała precudnie spłonią.

Wielka wojna

trwająca jedną noc

Wojna roku 1934.

We Francji panuje prezydent ministrów St. Briece, którego ministrem spraw zagranicznych jest były lotnik a późniejszy fanatyk pacyfizmu Brandt.

Mapa Europy nie przedstawia zasadniczych zmian. Gorące lato i najpełniejszy pokój królują w Europie, gdy minister Brandt startuje w Le Bourget, aby poprzez ocean złożyć wizytę swemu amerykańskiemu koledze...

Tak rozpoczyna się fantastyczna powieść przyszłości, która niedawno wyszła w Niemczech, ojczyźnie Remarque'a, po tytule „Szalona Europa 1934”.

Autor omawia w niej temat nie-

słuchanie aktualny, czy dzisiejsza Europa związana paktami Kelloga i macierzystą opieką ligi narodów zechce jeszcze rozpętać Wielką Wojnę Wszechświatową?

Odpowiedź brzmi pesymistycznie:

Autor wierzy w możliwość wojny. Fabuła tej sensacyjnej powieści opowiada dalej, że podczas gdy minister Brandt płynie w przestworzach transatlantycznych, w jednym z państw bałkańskich wybuch konfliktu granicznego. Kula karabinowa trafia w samo serce pokój światowy. Tak samo jak w roku 1914.

Ale w roku 1934 jest potęgą, której dwadzieścia lat temu nie było: to liga narodów. Oczy całej Europy zwracają się ku Genewie. Oba bałkańskie sporne państwa wezwały ligę narodów na arbitra w sporze.

Wszyscy chcą pokoju, ale wedle dawnej formuły: Si vis pacem, para bellum, zapominają o tem, że łatwiej jest w przeciągu jednej nocy postawić całą armję na stopie wojennej, niż zdemontować działą gotowe do strzału.

Gdy armje uzbrojone staną na granicach państw, wówczas los narodów nie zależy już od polityki lecz od przypadku. Jeden strzał może być rozstrzygającym.

Göbsch w niezmiernie dramatycznej formie opisuje wybuch wojny. Latający minister Brandt wraca do Europy, lecz już jest zapóźno! Narody nie chcą wojny, lecz wojna nieubłaganie wybucha. Gdy armje zaczną działać, sprzeciw ludności podwaja tylko katastrofę: do wojny z wrogiem zewnętrznym przyłącza się wojna domowa.

Jakież rezultat Wielkiej Wojny? Niema już zwycięzców, ani zwyciężonych. Gigantyczne floty powietrzne wystartowały w dzień wypowiedzenia wojny. Obróciły w

perzynę miasta wzajemne jedne u drugich. Nazajutrz każde z kwitujących państw zamieniło się w gruzy i zgłiszczca.

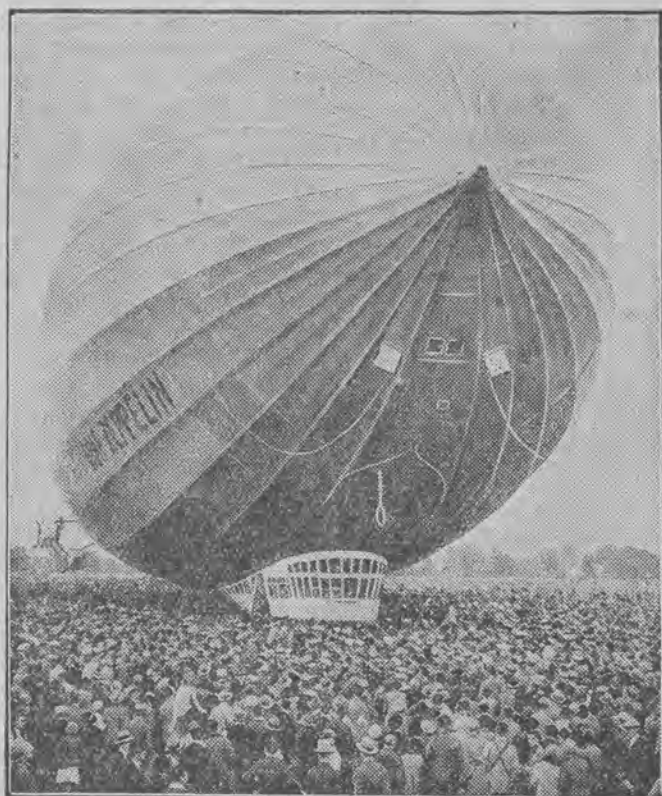
Miljony ludzi zginęło, lub stało się nędzarami.

Kto ma myśleć o dalszym prowadzeniu wojny, gdy państwa zostały zniszczone w przeciągu jednej nocy?

Między zwycięzcami i zwyciężonymi niema już różnicy.

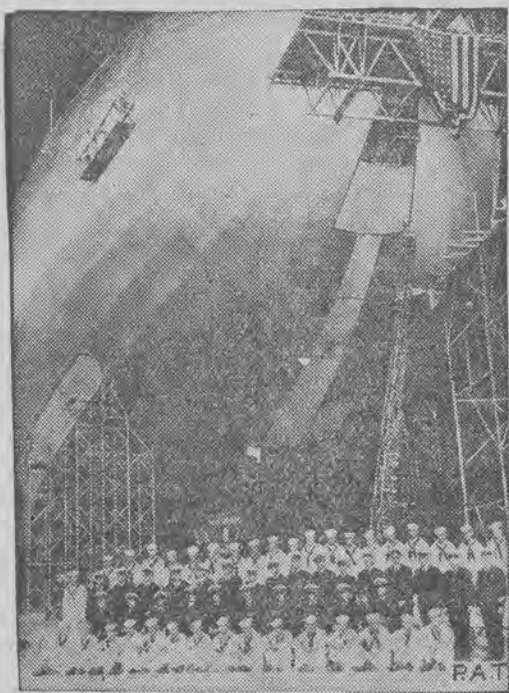
Przyszła wojna światowa — kończy się jedną noc i zamieni cały świat w wielkie cmentarzysko.

„Zeppelin” w Londynie



był entuzjastycznie przyjmowany przez nieprzejrzane tłumy publiczności

Największy sterowiec świata



Z końcem b. m. rozpocznie próbne loty największy okręt świata „Akron”, wybudowany w dokach w Akron (Stany Zje-

dnoczone Am. Półn.). Na rycinie widzimy amerykańskiego olbrzyma w hangarze i jego załogę.